Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie D. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 16 maja 1936 r. Nr. 134.

Afera z dostawą kul „dum-dum" dla Abisynji.

Londyn, 15. 5. (PAT.). Dzisiejszy „Daily Telegraph" pisze, iż jest w możności **odsłonić kulisy afery z kulami dum-dum**, którą wysunęli **Włosi** przed Ligą Narodów, oskarżając W. Brytanję o dostarczanie Abisynji tych kul. Według dziennika stwierdzono, że **poseł abisyński w Londynie dr. Martin udzielił oficjalnie zezwolenia na zakup dla rządu abisyńskiego poważnej ilości broni i amunicji**, w czem znajdowało się 3 miljony kul „o miękkich końcach", które **faktycznie są kulami dum-dum.** Niespornem jest również, że firma, która miała dostarczyć **amunicji, mieści się w Birmingham.** Dr. Martin **przyznaje**, że upoważnienie do zakupu broni na wywóz za zgodą rządu angielskiego **sam podpisał.** Fakty te, na których oparte są oskarżenia włoskie, kryły **manewr**, którego celem było nadużycie dobrej wiary dr. Martina i dostarczenie propagandzie włoskiej dokumentów przeciwko Abisynji i Anglji. Na twierdzenia włoskie dr. Martin odpowiada, że **wciągnięty został w tę sprawę przez niejakiego pułkownika Mazieza, handlującego bronią**, który mu zaproponował całą tę tranzakcję. **Nie wiedząc nic absolutnie o istotnym charakterze kul „o miękkich końcach" Martin dał zezwolenie na kupno na imię Mazieza.** Ten jednak otrzymawszy dokument, **zniknął z Anglji udając się na kontynent, gdzie — jak przypuszczają — oddał wywiadowi włoskiemu wspomniane zezwolenie, mimowoli kompromitujące.**

Dziennik podkreśla, że zamówienie **nie było** wcale wykonane i, że ani jedna kula dum-dum nie była dostarczana poselstwu abisyńskiemu, a tembardziej wysłana z Anglji do armji negusa.

Załoga okrętu opanowała statek
Niebywały wypadek korsarstwa.

Londyn (PAT.). Przed miesiącem **znikł** bez wieści statek „Girlpat" z portu Grimsby. Dnia 3 kwietnia zawinął on do Doover i z tamtejszego portu znikł bez śladu. Obecnie nadeszła wiadomość, że statek widziano **w porcie hiszpańskim Corcubion. Jak mówią, część załogi przywłaszczyła sobie statek. „Girlpat" stał się jakgdyby statkiem korsarskim**, czego w naszych czasach w Europie nie notowano.

Dymisja rządu
Gen. Składkowski tworzy nowy gabinet.

Warszawa, 15. 5. (Tel.). Dziś w godzinach południowych odbyła się na Zamku konferencja, w której brali udział: P. Prezydent Rzplitej, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, oraz prezes Rady Ministrów M. Zyndram-Kościałkowski.

Od południa kursowały już pogłoski zapowiadające na dzień dzisiejszy potwierdzenie dotychczasowych, kursujących od dłuższego czasu, wiadomości o zmianach w rządzie, które miały nastąpić po uroczystościach żałobnych z 12 maja. Istotnie późne godziny popołudniowe przyniosły z sobą dymisję rządu.

O godz. 17 odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem premjer zapowiedział zgłoszenie swej dymisji. P. Premjer wyjechał natychmiast na Zamek, gdzie wręczył dymisję całego gabinetu P. Prezydentowi Rzplitej, który dymisję przyjął. Na propozycję p. Kościałkowskiego P. Prezydent wezwał do siebie gen. Sławoj-Składkowskiego, podsekretarza stanu w Min. Spraw Wojskowych, kierującego sprawami administracyjnemi wojska i powierzył mu misję tworzenia nowego gabinetu. Gen. Składkowski przyjął tę misję.

Koło godz. 18 desygnowany premjer zaczął rozmowy w sprawie uformowania nowego rządu, którego zaprzysiężenie spodziewane jest w dniu jutrzejszym. Według obiegających pogłosek, zmiany będą następujące: Tekę ministra spr. wewn. ma objąć napowrót p. Kościałkowski, na fotelu ministra przemysłu i handlu po p. Góreckim ma zasiąść p. Roman, świeżo mianowany wiceministrem spraw zagranicznych, tekę sprawiedliwości, dotychczasowy minister opieki społecznej p. Jaszczołt a ministrem opieki społecznej ma zostać p. Malski, należący do Związku Naprawy.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego
z udziałem nowego prezesa.

Warszawa. (PAT). Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego. Na posiedzenie przybył nowomianowany prezes Banku p. Władysław Byrka, którego wprowadził na radę Banku p. minister skarbu Kwiatkowski.

Rada Banku pod przewodnictwem prezesa Byrki wysłuchała sprawozdań dyrekcji i komisyj Rady z działalności Banku za miesiąc kwiecień 1936 r.

P. Byrka przeciwnikiem eksperymentów walutowych.

Warszawa, 15. 5. (Telef.). Nowomianowany prezes Banku Polskiego p. Byrka przejął dziś urzędowanie z rąk pułk. Koca, poczem odbyło się miesięczne posiedzenie Rady Banku. W najbliższych dniach **należy oczekiwać deklaracji p. Byrki w sprawie walutowej. Wypowie się on zdecydowanie przeciwko wszelkim eksperymentom walutowym a za utrzymaniem kursu złotego.** Deklaracja ta położy kres nastrojom dewaluacyjnym i spowodnje uspokojenie na rynku pieniężnym.

—ooo—

Obowiązek oddawania walut uzyskanych z eksportu.

Warszawa. (PAT). W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 39 opublikowano rzoporządzenie ministra skarbu z dnia 14 maja br. **o obowiązku zgłoszenia i zaofiarowania do skupu należności za sprzedane zagranicę towary.** Eksporterzy obowiązani są zaofiarować do skupu Bankowi Polskiemu lub Bankowi Dewizowemu bezzwłocznie po otrzymaniu **bądź całkowitą należność przypadającą im za sprzedane zagranicę towary bądź zaliczkę, otrzymaną na poczet tej należności.** W terminie do 30 czerwca, eksporterzy **obowiązani są złożyć w Polskiem Tow. handlu kompensacyjnego w Warszawie wykaz należności płatnych po dniu 26 kwietnia br., za wywóz dokonany przed dniem 25 maja br.** wraz ze wskazaniem kiedy i jakiemu bankowi dewizowemu należności te zostały lub zostaną zaofiarowane do skupu. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, 15. 5. (Telef.) Straż skarbowa napotyka na trudności przeprowadzenia kontroli dewizowej **w ożywionym ruchu granicznym między Śląskiem polskim a niemieckim.** Ruch ten odbywa się nie za paszportami, lecz **na zasadzie kart cyrkulacyjnych i jest bardzo duży.** Wobec nieuświadomienia ludności w zakresie przepisów dewizowych **przychodzi często do zatargów.** Władze przypomniały wobec tego, że osoby, zaopatrzone w przepustki graniczne mogą wywozić bez zezwolenia jedynie 50 zł., nie więcej jednak w ciągu miesiąca, niż 250 zł. Wywóz dozwolony jest jedynie w bilonie, a nie w banknotach.

Dla uniemożliwienia nadużyć przy wywozie pieniędzy z Polski do Gdańska wprowadzono **obowiązek sporządzania raportów o zainkasowanej gotówce z biletów przez konduktorów autobusowych,** kursujących między Gdynią a Zopotami. Sprawozdania te będą odbierane na posterunku granicznym w Orłowie.

Jak krakowianie mogą przewozić waluty
przez terytorjum Gdańska.

Kraków, 15. 5. Celem umożliwienia podróżnym przejazdu bez rewizji skarbowej tramzytem przez teren Wolnego Miasta Gdańska, wydzieliło Ministerstwo Komunikacji w odpowiednich pociągach bezpośrednich **pewne grupy wagonów dla podróżnych nie wysiadających na stacjach Wolnego Miasta Gdańska. Wagony te bywają zamykane bezpośrednio po odejściu z Tczewa, wzgl. Kolibek Orłowa tak, że wysiadanie podróżnych na terenie Wolnego Miasta Gdańska nie będzie możliwe.** Z pociągów przechodzących przez Okręg Dyrekcji Krakowskiej biegną takie wagony w pociągach pośpiesznych Nr. 8 (Kraków odj. godz. 22.00, Gdynia przyj. 10.49) **i** Nr. 7 (Gdynia odj. godz. 19, Kraków przyjazd godz. 7.46).

POPRAWA KURSU FRANKA.

Warszawa, 15. 5. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych ujawniło się w późniejszych godzinach dalsze osłabienie funta w stosunku do franka francuskiego, jakkolwiek we wcześniejszych godzinach — prawdopodobnie pod wpływem wrażenia, wywołanego przez ogłoszenie bilansu Banku Francji — wystąpiła wyraźna zwyżka funta.

DOCHODZENIA W ZWIĄZKU Z ZAJŚCIAMI NA POLITECHNICE.

Warszawa, 15. 5. (Telef.) Komisja śledcza na Politechnice Warszawskiej postanowiła **pociągnąć do odpowiedzialności 20 studentów Politechniki spowodu znanych zajść w dniach 2 i 4 maja.** Senat postanowił wznowić wykłady na uczelni **w dniu 18 maja.**

Wieśniacy z Rożnowa chcą nabyć grunta w Małopolsce Wschodniej.

N. Sącz (PAT) (od kor.). W ub. tygodniu **delegacja włościan z Rożnowa** pod kierownictwem komisarza ziemskiego Gajewskiego i kierownika komisji wywłaszczeniowej inż. Tuszki odbyła **wycieczkę do Małopolski Wschodniej,** celem zorjentowania się **w możliwości zakupna gruntów, w związku** bowiem z budową zapory wodnej w Rożnowie szereg włościan po wywłaszczeniu **szuka nowych objektów do zakupna.** Uczestnicy wycieczki po porozumieniu się z Ziemskiem Towarzystwem parcelacyjnem we Lwowie, zwiedzili szereg majątków w pow. borszczowskim, Iwanie Puste, drohobyckim i samborskim.

Ulgi podatkowe dla nabywców samochodów.

Warszawa, (PAT.) Opublikowany został dekret Prezydenta R. P., na którego podstawie osobom fizycznym, które w okresie od **1-go** kwietnia r. b. do 1-go stycznia 1938 r. nabędą na własność **pojazdy mechaniczne po cenie nabycia nieprzekraczającej 12.000 zł. — przysługuje ulga w podatku dochodowym i specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.** Ulga przysługuje wyłącznie osobom, które nabyły nowe pojazdy u sprzedawców, trudniących się zawodowo na obszarze Polski sprzedażą, montażem lub produkcją pojazdów mechanicznych.

—ooo—

Warszawa, 15. 5. (Telef.). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło **6 i pół miljona zł. na przeprowadzenie** dalszej **akcji zabudowy gospodarstw rolnych,** tworzonych z parcelacji rządowej.

Komuniści poprą rząd Bluma
bez zastrzeżeń.

Paryż. (PAT). Mimo poprzednich zaprzeczeń Bluma dementujących wszelkie informacje na temat przyszłego składu rządu, **dzienniki notują krążące w kuluarach pogłoski i podają już listę przyszłego rządu, niezawsze zresztą jednakową.**

„Petit Parisien“ z zastrzeżeniami mówi, że **w przyszłym gabinecie socjaliści mają mieć 7 tek, radykałowie socjalni 7 i unja socjalistycz na 2.** Radykałowie mają otrzymać tekę **sprawiedliwości i wicepremjerostwo dla Steega, sprawy zagraniczne Herriot albo Chautemps, marynarkę — Sarraut, wojnę — Daladier, lotnictwo — Cot, oraz handel i budżet socjaliści.** Prezydjum, które obejmie **Blum** bez teki, finanse — **Vincent Auriol**, sprawy wewnętrzne **Salengro** oraz prace, roboty publiczne, poczty i telegraf oraz kolonje. Unja socjalistyczna delegować ma **Paul Boncoura** jako ministra stanu do spraw Ligi Narodów i **De Monzie** — oświata publiczna.

„Petit Journal“ pisze o spodziewanej reorganizacji administracji na najważniejszych stanowiskach, w szczególności w Banku Francji.

Na łamach „Le Populaire“ **Blum rejestruje odmowę komunistów i generalnej konfederacji pracy udziału w rządzie**, podkreślając, że należy odpowiedzieć im, iż badać będziemy z generalną konfederacją pracy w duchu najbardziej braterskim formy proponowanej współpracy technicznej, **a z komunistami działać będziemy w całkowitem i lojalnem zaufaniu tak, by skutecznie łączyli się oni z naszą akcją.**

Komunistyczna „Humanite“ zapewnia ponownie w słowach najbardziej stanowczych, **że lojalne poparcie bez zastrzeżeń ze strony komunistów jest rzeczą ustaloną.**

„Front ludowy“ triumfuje.

Paryż. (PAT). Komitet Frontu Ludowego **wyznaczył na 7 czerwca wielkie manifestacje** w całej Francji dla uczczenia swego zwycięstwa wyborczego.

Co było przyczyną ustąpienia Starhemberga.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Wiednia, że ministrowie pełnomocni szeregu państw wystąpili do rządu austrjackiego z demarche analogiczną do tej, jakiej dokonał poseł W. Brytanji. Jak przypuszczają, przedstawienia tych dyplomatów zadecydowały ostatecznie o konieczności ustąpienia ks. Starhemberga z gabinetu austrjackiego.

Londyn. (PAT). Poseł W. Brytanji w Wiedniu zgłosił się w ministerstwie spraw zagranicznych, podkreślając z naciskiem niekorzystną reakcję, wywołaną zagranicą przez telegram ks. Starhemberga, wystosowany do Mussoliniego.

Rozmowa Hitlera z amb. Phippsem
osłonięta tajemnicą.

Paryż (PAT). **Havas donosi z Berlina, że brytyjskie koła dyplomatyczne, jak również niemieckie koła polityczne zachowują zupełne milczenie o rozmowie kanclerza Hitlera z ambasadorem Phippsem. Mówi się, że wspomniano w tej rozmowie o możliwości wizyty jednego z brytyjskich mężów stanu w Berlinie, przyczem wymieniają lorda Halifaxa. Rozmowa wczorajsza spowoduje, jak się zdaje przyspieszenie odpowiedzi niemieckiej na kwestjonarjusz brytyjski.**

—— o-o-o ——

Min. Eden w Paryżu.

Paryż, 15. 5. (PAT). Min. Eden, który przybył do Paryża dziś rano, **odbył z min. Flandinem dłuższą rozmowę na temat ostatnich obrad genewskich.** W rozmowie poruszono szereg zagadnień, związanych z obecną sytuacją międzynarodową. O godz. 15.30 min. Eden powraca samolotem do Londynu.

Min. Eden złożył również wizytę dep. Blumowi, rozmowa miała charakter ściśle prywatny, lecz — jak twierdzi agencja Havasa — w obecnej sytuacji politycznej posiadać może szczególne znaczenie.

Zapasy złota w Banku Francji topnieją.

Paryż, (PAT.) Ogłoszony w dniu 14 b. m. bilans Banku Francji za czas od 1 do 8 maja r. b. wykazuje następujące zmiany w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem w miljonach franków. **Zapas złota spadł o 2.738,5 do 58.050,0.** Obieg banknotów spadł o 150.1 do 83.988,3. Natychmiast płatne zobowiązania łącznie z biegiem spadły o 604,6 do 93.096,0. Stosunek pokrycia spadł z 64.85 proc. do 62.33 proc. **Suma odpływu złota w tygodniu sprawozdawczym jest jedną z największych notowanych dotychczas.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 5. (Telef.). Tendencja dla dewiz utrzymana przy obrotach niewielkich. Amsterdam 359.30, Bruksela 90.00, Londyn 26.35, Madryt 72.58, Nowy Jork 5.31, Paryż 35.01, Praga 22.02, Sztokholm 135.90, Zurych 172.05. — Dla akcyj tendencja mocna przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego i akcjami metalurgicznemi. Bank Polski 106.00, Cukier 30.75, Węgiel 16.00, Lilpop 12.00, Norblin 50.00, Ostrowiec 31.00, Starachowice 35.75. Przy papierach procentowych większych obrotów dokonano inwestycyjną, stabilizacyjną, konwersyjną. Dolarowa premjowa 51.75, konwersyjna 52.25, 6% dolarowa 53.00, stabilizacyjna 62.50, ziemskie 44.25, ziemskie poznańskie 39.00, Śląskie 74.00, dillonowska 96.75, warszawskie dolarowe 72.75, budowlana 26.10, inwestycyjna 62.25.

—— o ——

Warszawa, 15. 5. (Telef.) Prezes Banku Polskiego złoży mandat, skutkiem czego **zawakuje także stanowisko wicemarszałka Sejmu. Będzie to dziewiąty wakujący mandat poselski.**

Dalsze aresztowania dyrektorów „Phönikxa“.

Praga, 15. 5. (PAT). W ostatnich dniach przeprowadzono **nową rewizję w biurach Tow. ubezpieczeń „Phönix“**, przyczem znaleziono liczne materjały świadczące, że **kierownicy towarzystwa popełniali wykroczenia walutowe i inne czyny przestępne. Aresztowani zostali dyrektorzy Hysik i Kałka oraz prokurent Weber.**

„Zaostrzenie sankcyj — to wojna“.
SENSACYJNY WYWIAD MUSSOLINIEGO.

Paryż, 15. 5. (PAT.) „Matin“ ogłasza wywiad z Mussolinim.

„**Nikt na świecie** — mówił szef rządu włoskiego — **nie może wątpić o pokojowości narodu włoskiego. Chcemy pokoju i chcemy pracować na rzecz pokoju. Gdyby kto chciał wyrwać nam owoce zwycięstwa, zdobytego kosztem tylu ofiar, będziemy gotowi do oporu**“.

Dalej Mussolini wystąpił przeciw atakom na postępowanie Włochów w Abisynji i ostro potępił sankcje.

— **Nie skarżę się — mówił — na sankcje, bo skonsolidowały one naród włoski i dały nam w ten sposób pełne zwycięstwo i cesarstwo.** Dziś Abisynja jest

NIEODWOŁALNIE I WYŁĄCZNIE WŁOSKA.

Naród francuski, pełen inteligencji i intuicji, winien rozumieć stanowisko Włoch. Jutro obejmą we Francji władzę ludzie, którzy ze służby na rzecz pokoju uczynili jak gdyby swój zawód. Nie wątpię, że rozpoczną oni swoją pracę od tego, że dadzą nam ten pokój. Mam do nich zaufanie pod tym względem.

Sprawozdawca „Matin“ przypomniał, że we wrześniu Mussolini mówił, iż sankcje wojskowe grożą, **iż cała mapa Europejska będzie wywrócona.**

Mussolini na to zauważył: „**Potwierdzam to, co wówczas powiedziałem, dodając, że tem samem grozi zaostrzenie sankcji gospodarczych. Grozi nieodwołalnie. Powtórz pan to raz jeszcze Francuzom. Niechaj cała Europa usłyszy krzyk narodu, który chciał cesarstwa, zdobył je i potrafi je obronić wszystkiemi swemi siłami**“ — zakończył Mussolini.

Arabowie odrzucają kompromisy.
SYTUACJA W PALESTYNIE CORAZ GROŹNIEJSZA.

Jerozolima, 15. 5. (PAT.) Wysoki Komisarz brytyjski, sir Artur Wauchoppe, wezwał radę naczelną arabską, proponując jej wnioski kompromisowe w sprawie imigracji Żydów do Palestyny. Rada arabska po 5-godzinnych naradach propozycję odrzuciła. Wzburzenie w stolicy Palestyny wzrasta. Stan wyjątkowy rozciągnięto nietylko na stare miasto, ale i na nową dzielnicę. Pod bramą damasceńską gromadzą się demonstranci.

Dziś zaprzysiężenie nowego rządu
generała Składkowskiego.

Warszawa, 15. 5. (Telef.) Godz. 20. **W kołach politycznych panuje przekonanie, że w ciągu najbliższej godziny zostanie sformowany nowy rząd**, którego skład ma być następujący: premjer i minister spraw wewn. **gen. Sławoj-Składkowski**, wicepremjer i minister skarbu **E. Kwiatkowski**, minister spraw zagr. **J. Beck**, min. sprawiedliwości **Witold Grabowski**, podprokurator Sądu Apel., minister oświaty prof. **Świętosławski**, min. przemysłu i handlu p. **Ant. Roman**, min. opieki społ. **Marjan Zyndram Kościałkowski**, min. rolnictwa **Poniatowski**, min. poczt i telegrafów pułk. **Kaliński** min. spr. wojsk. **gen. Kasprzycki**, min. komunik. pułk. **Ulrych**. Podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów Grzybowski ma odejść.

Nastąpić mają również zmiany na stanowiskach podsekretarzy stanu. B. szef biura prasowego p. **Łączkowski** mianowany został wicedyrektorem Biura Ekonomicznego ... Rady Ministrów.

Warszawa, 15. 5. (Tel.). **Godz. 20,30 Lista nowego gabinetu, na którego czele stanął gen. Składkowski została ustalona tak, jak podaliśmy o godz. 20. Podpisanie dekretu nominacyjnego nowego rządu nastąpi dziś w ciągu nocy a jutro odbędzie się zaprzysiężenie gabinetu.**

Ogromne szkody burzy i huraganu w kieleckiem.
Zniesione zagrody, zniszczone zasiewy.

Kielce, 15. 5. (PAT). Obraz spustoszeń, jakie wyrządziła w powiecie kieleckim szalejąca we środę wieczorem burza, połączona z trąbą powietrzną i gradobiciem, przechodzi wszystko, co pamiętają najstarsi mieszkańcy. **We wsi Korzecko pod Kielcami, szalejący huragan zniósł 25 zagród włościańskich, zaś pozostałych kilkanaście zagród uległo bardzo poważnym uszkodzeniom. Śmiertelnych ofiar w ludziach nie było.** Bez dachu nad głową pozostało kilkadziesiąt osób. Do ogromu klęski doszły jeszcze pożary od piorunów. We wsi Dębno od uderzenia pioruna spłonął dom A. Klity oraz stodoła, we wsi Miąsowo od uderzenia piorunu spłonął dom i 2 stodoły.

Padający w kieleckiem w czasie burzy grad wielkości orzecha włoskiego, zniszczył doszczętnie zasiewy na polach 9 wsi. Ogółem poszkodowanych zostało około 500 gospodarstw o gruntach przeszło 1.000 ha. **Pola tych wsi uległy doszczętnemu zniszczeniu, tak, że tegoroczne żniwa zapowiadają się katastrofalnie.** Również w sadach i ogrodach huragan i grad poczyniły ogromne spustoszenia, wyrywając z korzeniami i łamiąc drzewa owocowe. Tegoroczne, dobrze zapowiadające się zbiory owoców będą obecnie b. nikłe. Straty sięgają znacznych sum, specjalne komisje gminne rejestrują na miejscu wysokość szkód. Nad powiatem iłżeckim przeszła również we środę późnym wieczorem burza, połączona z oberwaniem się chmury. Na terenie całego Powiśla grad wyrządził ogromne szkody, niszcząc zasiewy i sady. **We wsiach: Chodcze, Lipsko i Dziurków, grad wybił doszczętnie tegoroczne zasiewy.** Straty b. znaczne. Na miejsce wyjechał starosta iłżecki.

Spustoszenia gradowe w pow. lublinieckim.

Katowice, 15. 5. (PAT). Nad powiatem lublinieckim przeszła silna burza, połączona z gradem, która wyrządziła znaczne szkody w rolnictwie i ogrodnictwie. **Grad wielkości niemal kurzego jaja zniszczył zupełnie plony na polach i ogrodach. Szczególnie silnie dała się we znaki burza, budynkom Śląskich Zakładów Psychjatrycznych, w których grad powybijał 530 szyb z okien. O sile burzy świadczy fakt, że z wielu domów wicher pozrywał dachy. Wskutek burzy gradowej zginęło wiele ptactwa. Najbardziej ucierpiało miasto Lubliniec i przyległe miejscowości.**

800-lecie Łowicza.

Warszawa, 15. 5. Miasto Łowicz, dawna siedziba prymasów Polski, obchodzić będzie w dniach od 24 maja do 5 lipca b. r. 800-lecie swego istnienia. Specjalny komitet obywatelski ustalił już program obchodu. W niedzielę, 24 go, w dniu św. Wiktorji patronki Łowicza, odbędzie się uroczyste nabożeństwo, następnie pochód, otwarcie wystawy przemysłu ludowego i t. d. Podobne uroczystości odbędą się również w czasie Zielonych Świąt oraz w ciągu czerwca, który będzie „miesiącem Łowicza“.

———ooo———

Wadowice, (PAT.) Przed trbunałem Sądu Okręgowego odbyła się rozprawa **przeciwko sprawcom zajść antyżydowskich**, jakie miały miejsce w marcu ub. r. **w czasie jarmarku w Zawoji.** Celem przesłuchania dodatkowych świadków, **rozprawę odroczono.**

Walka wewnętrzna w Austrji

Austrja jest małym krajem; mimo to, wzbudza zainteresowanie większe niż niejedno z wielkich państw. Przyczyna leży w tem, że dzięki swemu geograficznemu położeniu Austrja stanowi do pewnego stopnia najbardziej newralgiczny punkt Europy, — newralgiczny w tem znaczeniu, że narażony w wyższym stopniu, niż inne kraje, na działanie konkurujących z sobą prądów europejskiej polityki.

W gruncie rzeczy chodzi o to, czy Austrja stanie się prowincją III Rzeszy, czy też — nie? A w tym drugim wypadku, pod czyją „kuratelą" się znajdzie? Włoch, Francji, czy może Anglji?

Dorzućmy jeszcze jedną uwagę!... Był czas (mianowicie okres rządów Ks. Seipla), kiedy Austja pozostawała pod szczególną opieką Ligi Narodów. Instytucja genewska jednak ma dziś zbyt wiele własnych kłopotów, by mogła znaleźć czas na wykonywanie opieki nad Austrją. Pozostają zatem trzy wymienione mocarstwa z których oczywiście pozycja Włoch — zwłaszcza teraz po aneksji Abisynji — jest najsilniejsza. — I na nie dziś spada obowiązek strzeżenia nie podległości Austrji. Przeciw III Rzeszy...

Dla Europy zainteresowanie Austrją sprowadza się w tych warunkach tylko do pytania, jak i kto zabezpieczą ten kraj przed zachłannością niemiecką.

Ostatnie wydarzenia w Wiedniu aktualizują to pytanie w sposób szczególnie ostry.

ZMIANA RZĄDU.

Wiemy, że już za czasów śp. kanclerza Dollfussa Austrja przeszła właściwie pod patronat Włoch, t. j. Mussoliniego. Tego stanu rzeczy nie zmieniła nawet jego śmierć. Jego następca Schuschnigg szedł drogą wytkniętą przez poprzednika, — drogą zresztą jedyną, jaką miał do dyspozycji, skoro odrzucił myśl o „Anschluss'ie".

Wszystko szło składnie, poza oczywiście sporadycznemi wypadkami likwidowania gniazd narodowo-socjalistycznych. Lecz do tego Europa już się zdążyła przyzwyczaić.

Aż nagle przyszła onegdaj, w czwartek, wiadomość o zmianie rządu: Schuschnigg podał się do dymisji, — spowrotem otrzymał misję utworzenia nowego rządu, — uformował nowy gabinet, ale już bez dotychczasowego wicekancl. księcia Starhemberga, choć z udziałem przedstawicieli jego obozu.

Sam fakt wyeliminowania wpływowego księcia Starhemberga jest dziwny. Jeszcze dziwniejsze są okoliczności, które go spowodowały.

Dotąd jednak toną w mgle tajemniczości. Wyjaśnione i ustalone są tylko dwie: fakt konfliktu między Schuschniggiem, a Starhembergiem, — i bunt (jeśli tak można nazwać demonstrację uliczną) Heimwehry ks. Starhemberga przeciw kanclerzowi.

DEMONSTRACJA I DEPESZA.

Poniedziałkowe pisma przyniosły depeszę o manifestacji „heimwehrowców" ks. Starhemberga przeciw rządowi z okazji przemarszu rządowego „Freiheitsbundu" ulicami Wiednia w ubiegłą niedzielę. Zaraz jednak kierownictwo „Heimwehry" wyjaśniło, że to była „prowokacja" ze strony jakiegoś rządowego „pisemka" i że major Fey, który demonstrację antyrządową „Heimwehry" poprowadził, działał „na własną rękę".

Schuschnigg nie zadowolił się tem wyjaśnieniem. Zażądał zmian personalnych w kierownictwie „Heimwehry". Zanim jednak te zmiany nastąpiły, zaszła nowa okoliczność, która zamąciła i tak już nieszczególne stosunki między kanclerzem a wicekanclerzem.

Oto książe Starhemberg pozwolił sobie na wysłanie Mussoliniemu depeszy z gratulacjami spowodu zwycięstwa w Abisynji. Już sam fakt wysłania depeszy przez wicekanclerza mógł poirytować Schuschnigga. Ale nie koniec na tem! Także treść depeszy była taka, że wyglądała na krytykę polityki Schuschnigga... Książe Starhemberg bowiem potępił w niej „demokrację", sławił „faszyzm totalny" i dał wyraz przekonaniu, że teraz, po wznowieniu Imperjum Rzymskiego, Austrja powinna trzymać się zdala od Ligi Narodów, a natomiast związać się tylko z Włochami.

Schuschnigg zareagował na tę depeszę dymisją. Potem przyszła rekonstrukcja rządu, do której już nie wszedł książe Starhemberg.

DWA PRĄDY POLITYCZNE.

Wypadki te mają dwie strony; są objawem ścierania się dwóch koncepcyj politycznych, — jednej, którą reprezentuje Schuschnigg, i drugiej, którą uosabia Starhemberg. I to tak w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak zagranicznej...

Obydwaj politycy austrjaccy godzą się w negacji „Anschluss'u" i temsamem w przekonaniu o konieczności walki z hitleryzmem austrjackim. Choć nie jest bez pewnego znaczenia fakt, iż w bliskich stosunkach z „Heimwehrą" ks. Starhemberga pozostaje major Fey znany z sympatji dla Hitlera...

Różnica zdań zaś między Schuschniggiem, a Starhembergiem panuje co do drogi, po której iść powinna Austrja.

Schuschnigg chce być konsekwentnym realizatorem zasad katolickiego korporacjonizmu, a więc — bo to stanowi istotę tych zasad — chce korporacjom nadać charakter samorządu społeczeństwa; z tego względu dotychczasowy system nominowania władz korporacyjnych uważa za stan przejściowy, by z czasem — jak to przed rokiem oświadczył przedstawicielowi paryskiej „La Croix" — przejść do systemu wyborów... W tem stanowisku umocniły go ostatnio rozmowy, które przeprowadził z Chamberlainem. Angielski mąż stanu miał go zachęcać do dalszych prób zdobywania szerokich warstw społeczeństwa dla nowego ustroju.

Starhemberg natomiast zmierza do „totalnego faszyzmu", do pełnej omnipotencji państwa, a „Heimwehrę" traktuje, jako obóz odpowiadający włoskim „czarnym koszulom".

I jeden i drugi opiera przyszłość Austrji na przyjaźni z Włochami. Lecz, gdy Schuschnigg stara się utrzymać dobre stosunki także z zachodem, zwłaszcza z Anglją, — Starhemberg myśli o związaniu się na śmierć i życie z Włochami Mussoliniego.

Z rozgrywki wychodzi Schuschnigg zwycięsko. Wydaje się jednak, że jest to dopiero jeden etap tej walki. Dopóki „paramilitarne" formacje, jak „Heimwehra", mogą działać swobodnie, Schuschnigg nie może być panem położenia.

Są to sprawy wewnętrzne Austrji. Europa interesuje się zaś niemi z tego przedewszystkiem względu, by spory wśród kierowników tego państwa nie dały Berlinowi okazji do wmieszania się i do zaboru Austrji. J. P.

Przegląd prasy...

„Godzina rozstrzygnięcia się zbliża".

„Słowo Pomorskie", organ Stronnictwa Narodowego, przecząc różnym pogłoskom na ten temat, pisze:

„Zawiodą jakiekolwiek nadzieje na osłabienie czy rozbicie wewnętrzne Obozu Narodowego. **Nadzieja utworzenia rządu konsolidacji narodowej pod egidą decydujących czynników politycznych obozu pomajowego musi pozostać fikcją.** Na tej drodze eksploatacja zaufania społeczeństwa nie rokuje żadnych pozytywnych wyników.

Taki jest już dziwny polityczny rzeczy nieporządek w Polsce, że czynniki odpowiedzialne za przyszłość państwa w chwili wzrastającego w kraju zamętu, wywoływanego przez akcję socjalistyczno-komunistycznego Frontu Ludowego, nie potrafią się zdobyć na niezależny od tego Frontu kierunek i program polityki narodowej. A przecie życie politykę tę narzuca z coraz silniejszym naporem. **Wzrost sił politycznych Frontu Ludowego może stworzyć taką sytuację, że jakiekolwiek odezwanie się rządu o zaufanie społeczeństwa może być akcją spóźnioną i dlatego zawodną.** Siły, działające na tym froncie, posiadają walor i dynamikę międzynarodowej akcji przeciw utworzeniu i kontynuowaniu w Polsce rządów narodowych. Z tych też a nie innych względów niepokoi nas rozwój wydarzeń politycznych w ostatnich miesiącach oraz przemiany, jakie będą miały miejsce w najbliższych dniach czy tygodniach. Godzina pewnych rozstrzygnięć się zbliża".

„Interesy p. Einhorna".

„Czas" wzywa do stworzenia „frontu umiarkowanego", któryby się przeciwstawił dwom „rewolucyjnym" prądom: lewicy (P. P. S.) i prawicy (Stronnictwo Narodowe). Zbliżony do Stronnictwa Narodowego „Goniec Warszawski", atakuje go z tego powodu ostro.

„Nie szanowni panowie — pisze! — Wolno wam organizować „fronty" dla obrony własnych interesów i przywilejów, tylko poco te bardzo konkretne i namacalne interesy „mieszać do ojczyzny"? Czasy hr. Henryków, w których obrona przywilejów nieuzasadnionych własną pracą i zasługą zdobywać się mogła na akcenty nie robionego patosu — dawno już minęły. A także sposób myślenia i moralna fizjognomja Pankrachów uległa zasadniczej zmianie.

„Niech „Czas" wraz z całym obozem konserwatywnym organizuje sobie „fronty umiarkowane", niech umacnia szańce i reduty przywilejów kapitalistycznych. Ale niech zrezygnuje z przekonywania opinji, że **interes p. Wellischa albo p. Einhorna a interes narodu polskiego to jedno**".

Gdzie są sympatje dla „Frontu Ludowego".

„Wieczór Warszawski" pisze o „froncie lewicowym", który zachwalają uchwały ostatniej sesji Rady Naczelnej PPS. W tej koncepcji widać — pisze —

„czerwień P. P. S., niebieskie koszule młodzieży T. U. R. i „Zielony sztandar" ludowców. Ale czytamy w uchwale, że **P. P. S., rezygnując z udziału Komunistycznej Partji w tworzącym się froncie, zawarła z nią „pakt o nieagresji".** Taki pakt, to jest też współpraca, dająca — co najmniej — oszczędność sił i środków, zużywanych przed zawarciem paktu na wzajemną walkę. Wiadomo, że uchwała ta była życzliwie wyczekiwana i równie sympatycznie przyjęta przez pewne czynniki, nieczerwone i niezielone, a więc — porzućmy symbolikę kolorów — „burżuazyjne". Do konsolidacji lewicy zachęcała oddawna prasa żydowska, patronują tej koncepcji sfery masońskie, **nie są jej obojętne także i pewne czynniki z obozu sanacyjnego**, a więc n. p. te, które tak ciepło odniosły się do obchodu 1 maja.

Nowa koncepcja Centrolewu ma po obu stronach zupełnie wyraźne podpory: z jednej strony „pakt o nieagresji", zawarty przez P. P. S. z komunistami, — z drugiej serdeczne przyjęcie przez rozmaite wpływowe czynniki, o niewyraźnem zabarwieniu politycznem".

Walka z komunizmem.

Prasa Stronnictwa Narodowego ogłasza odezwę Komitetu Głównego tego stronnictwa w sprawie komunizmu. Czytamy w niej:

„Od kilku miesięcy spostrzegamy w różnych punktach naszego kraju ożywienie się komunizmu. Agitacja komunistyczna rośnie, uruchamiane są manifestacje, głoszące na ulicach hasła komunistyczne, powstają zajścia, kończące się krwi rozlewem. Rzadko występuje czysty, otwarty komunizm, wyręczają go organizacje socjalistyczne, samodzielnie, jakby się zdawało, wcielające w czyn swój program, w miarę wskazśe rozwoju akcji, idące za komendą komunistów. Rośnie liczba druków komunistycznych, bro szur i odezw, a jednocześnie ukazują się nowe czasopisma, których artykuły znanych, a częściej nieznanych piór, coraz śmielej torują drogi programowi komunistycznemu.

Nie jest to jeszcze stanowczy atak komunizmu na kraj, komunistyczna rewolucja, ale okres przygotowywania sobie mas do tej rewolucji i zatruwanie myśli społeczeństwa pierwiastkami rozkładu, które muszą się rozpowszechnić, ażeby rewolucja mogła się udać. Pomagają je szerzyć liczne żywioły, które pozornie dalekie są od komunizmu. Wspólnie wzięte, tworzą one tak zwany dziś „front ludowy" — nazwa występująca i w innych krajach, służąca do połączenia tych wszystkich, którzy, według ostatniej komendy z Moskwy, mają w przejściowym okresie przygotować panowanie komunizmu.

Niezdrowem jest zjawiskiem, ażeby Polacy, często nawet ze względu na swą rolę osobistą, jaką w społeczeństwie odgrywają, mający w walce z komunizmem szczególne obowiązki, zajmowali wobec tej walki stanowisko tylko widzów, czekających, aż inni kraj od niebezpieczeństwa uwolnią, powstrzymujących się od współdziałania w granicach swej możności, od poświęceń i ofiar, od przysparzania chociażby środków do walki".

— * * —

Czy Niemcy w potrzasku?

Ambasador W. Brytanji w Berlinie, sir Eric Phipps, w d. 7. V. wręczył rządowi niemieckiemu „kwestjonarjusz", który ma być wstępem do rokowań angielsko-niemieckich. „Kwestjonarjusz" opracowywany był w Foreign Office bardzo skrupulatnie. Pocono się nad nim dłużej niż miesiąc. Chodziło bowiem o takie sformułowanie pytań, aby raz na zawsze (o ile to jest możliwe) **przeciąć wszelkie niejasności, niedomówienia, czy wykrętne odpowiedzi Niemiec w sprawie unormowania stosunków w Europie.** Teraz na Wilhelmstrasse odbywają się studja nad tekstem kwestjonarjusza. W połowie czerwca ma być gotowa odpowiedź...

Przypomnijmy główne punkty kwestjonarjusza! Brzmią one następująco: Czy rząd Rzeszy niemieckiej może zawrzeć obecnie „szczere" traktaty? Jak zapatruje się rząd niemiecki na utrzymanie w mocy pozostałych niewypowiedzianych przezeń postanowień Traktatu Wersalskiego i wszelkich układów, mających źródło swe w tym traktacie? Czy w obecnym stanie rzeczy Niemcy zamierzają uszanować ustrój polityczno-terytorjalny Europy o ile nie będzie on zmieniony w drodze swobodnie prowadzonych rokowań i nowych układów? Jakie zajmują Niemcy stanowisko w sprawie ewentualnego paktu lotniczego? Czy pakty o nieagresji, które Niemcy godzą się zawrzeć z sąsiadami na granicy południowo-wschodniej i północno-wschodniej będą gwarantowane przez układy o wzajemnej pomocy, i czy objęłyby też Z. S. R. R., Łotwę i Estonję? Czy Niemcy gotowe są wyrzec się wszelkiej ingerencji do spraw innych państw niezależnie od zobowiązania do nieagresji? Jaki ma być w pojęciu Niemieo stosunek międzynarodowego trybunału rozjemczego, proponowanego przez rząd niemiecki do Ligi Narodów i do Trybunału w Hadze? Jak rozumieć żądanie niemieckie „oddzielenia paktu Ligi Narodów od Traktatu Wersalskiego"?

Pytania te nie zadowalają Francji, której prasa stwierdza, że Anglja pominęła jej żądanie z 8. IV. — demilitaryzacji Nadrenji.

W związku z tem „L'Echo de Paris" pisze: „**Konstatujemy, że sprawa reńska jest odroczona, lub być może odsunięta na drugi plan rozmów, które się mają zacząć. Jest to godne pożałowania. P. Eden zapewne doszedł do przekonania, że Niemcy nie zgodzą się dyskutować nad kwestją reńską i dlatego uznał za właściwe przejść nad nią do porządku dziennego**".

To stanowisko W. Brytanji nie wróży nic dobrego... Wprawdzie dąży ona do unormowania stosunków europejskich, **ale czy metoda przez nią stosowana jest trafna?** W. Brytanja nie chce wyciągać konsekwencji z dokonanych faktów. Jest to jej metoda. Wystarczy przypomnieć rok ubiegły. W dn. 16 marca ub. r. Niemcy przekreśliły V. część Traktatu Wersalskiego przez wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Rada Ligi Narodów jednogłośnie potępiła ten krok. W trzy miesiące później **Anglja zawarła z Niemcami umowę flotową.**

Podobnie jest obecnie. Hitler zerwał traktat lokarneński. Rada fakt ten potępiła. W. Brytanja zaś zaczyna myśleć o nowym układzie... Jest to metoda wątpliwej wartości. Nie daje bowiem gwarancji, **że winni będą pociągnięci do odpowiedzialności, gdy złamią zawarte układy.** W tych warunkach podstawy nowych układów wydają się bardzo kruchemi.

I jeszcze jedna uwaga... Wbrew zapowiedziom kwestjonarjusz nie porusza m. in. tak ważnej sprawy jak **niemieckie żądanie nowego podziału kolonij.** Sprawa ta jest jednak dla W. Brytanji bardzo krępująca; **woli ją więc zbyć milczeniem.**

Cóż na to Niemcy?

Zdenerwowanie prasy niemieckiej wywołało pierwsze pytanie, istotnie niedyskretne... Anglja zapytuje, czy rząd niemiecki może zawrzeć „szczere" traktaty. Doskonały komentarz do tego pytania dał p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim", przytaczając szereg faktów na dowód, że niemieckiej dyplomacji szczerość nie obowiązuje. Przytoczyliśmy go onegdaj w

przeglądzie prasy... Fakty te możnaby mnożyć w nieskończoność...

Czy więc można mówić, że przez pytania zawarte w kwestjonarjuszu Niemcy znalazły się w potrzasku? Czy zostały przyciśnięte do muru? Raczej nie... Ale ciekawi jesteśmy, co odpowiedzą na te pytania! Czy i one nie zechcą „pytać“ swoich rozmówców? Utarłaby się w ten sposób nowa metoda „rokowań pokojowych“, wygodna dla tych, którzy myślą o wojnie.

K. T.

Migawki.

Co ludzi unieszczęśliwia?

Chodzi wielu ludzi smutnych. Chodzi i narzeka, lub — dla odmiany — milczy „złowrogo”.

— Czy wiesz, że...

— Czyś słyszał, co powiedział p....

— Czy ty sobie zdajesz sprawę z tego, co się gotuje...

Radbym nieba przychylić wszystkim smutnym, strapionym i nieszczęśliwym. Tym jednak nie potrafię nic pomóc. Próbowałem i — wszystko na nic!

Ale jest wielu innych „nieszczęśliwych“, którzy cierpią nie od „spraw publicznych”.

A to — zupa była na obiad „pod psem”... Pan radca zostawił piękną swoją cygarniczkę gdzieś, nie pamięta — gdzie... Piesek pani radczyni zakulał na jedną nóżkę... Służąca rozbiła talerz, ten z tego cennego kompletu, który mam jeszcze po babci, tej z Kurowwęk... Halusia wbiła sobie szpilkę w paluszek i bardzo — cierpi...

I chodzą ci ludzie bardzo nieszczęśliwi. Spowodu tej cygarniczki, tego pieska, tego talerza, tej szpilki. Źli, wściekli, smutni, zrozpaczeni!

Zatruwają sobie i drugim życie. Spowodu głupiej cygarniczki. Spowodu szpilki.

Bardzo dobrą metodę stosuje w takich wypadkach mój przyjaciel... Skarżyłem się mu, że mię głowa boli. Popatrzył na mnie złośliwie i rzekł:

— Jedna?

I ból głowy ustał... To znaczy nie tyle ustał, ile stał się małoważnym?

Bo istotnie, cóż z tego, że zginęła jedna cygarniczka? Gorzejby było, gdyby ich zginęło np. 5, — gdyby służąca rozbiła 10 talerzy, — gdyby sobie Halusia do paluszka wbiła cały tuzin szpilek... Prawda?

BAYARD.

Rzeczy ciekawe.

Ma 80 lat, a wygląda na 20.

W Atenach na rozprawę sądową wezwano pewną młodą dziewczynę w charakterze świadka. Przy spisywaniu protokółu podała, że liczy lat 87. Nikt nie chciał uwierzyć, a przewodniczący rozprawy groził, że poleci ją zamknąć za podanie fałszywych danych. Dziewczyna przedłożyła metrykę, która niezbicie stwierdziła, że liczy ona tyle lat, ile podała, a niema dwadzieścia kilka, za jaką ją stale miano. Po rozprawie została skierowaną do lekarzy, ponieważ stwierdzono, że tak metryka, jak inne jej papiery są w porządku. Lekarze orzekli, że jest to niezwykły fenomen natury, gdyż nietylko wygląd twarzy, lecz cała budowa ciała posiada wszystkie cechy młodej dziewczyny i jest pozbawiona wszelkich cech starości. Toczą się dalsze dochodzenia co do jej papierów a młodociana staruszka otrzymuje tymczasem już nawet z Ameryki propozycje (te zresztą były pierwsze) udania się w podróż reklamową, podczas której propagować się będzie ten sposób życia oraz odżywiania się, jaki stosowała ona do tej pory.

Negus nie traci humoru.

Opowiadają pewnego rodzaju anegdotę o wyjeździe negusa z Addis Abedy, która jednak nosi cechy pewnego rodzaju możliwości. Otóż, gdy negus znalazł się już na dworcu i miał wejść do pociągu, stojącego pod parą, rzekł do swego otoczenia: „Zdaje się, że coś zapomniałem w pałacu“. Pospiesznie udał się do pałacu ku wielkiemu zmartwieniu gotowych do odjazdu dygnitarzy, którzy drżeli z obawy o życie króla królów, gdyż ostatnio na każdym kroku groziły mu stale niebezpieczeństwa. **W pałacu negus podpisał ułaskawienie Haile Taklemainots'a,** władcy prowincji Godżam. Po podpisaniu ułaskawienia udał się na dworzec, odjeżdżając do Dżibutti. Ras Haile Takłemainots nie chciał uznać władcy negusa. Stale czynił różne trudności i poniżał króla królów. Haile Selasie kazał go zamknąć do klatki, tak, jak pospolitego zbrodniarza. W tem strasznem więzieniu przebywał dumny Ras kilka lat. Zwolniony został przez Włochów, gdyż akt łaski negusa przyszedł zapóźno. Naturalnie Ras Haile Taklemainots natychmiast poddał się Włochom, składając hołd i złorzecząc negusowi.

DR. LEON RYMAR.

Szkolnictwo zawodowe

w świetle nowego ustroju szkolnego.

Rozbudowa szkolnictwa zawodowego została bardzo racjonalnie pomyślana. Czy jednak jego urzeczywistnienie będzie możliwe nawet w dłuższym okresie czasu? Tendencją ustawy jest, aby każdy pracownik życia gospodarczego, przeszedł w mniejszym lub większym stopniu przez szkołę zawodową. — Jest to zasada godna pochwały, trzeba ją tylko wprowadzić w życie.

Każda dziedzina życia gospodarczego, objętą została w ustawie szkolnictwem zawodowem. Ustawa rozróżnia trzy zasadnicze typy szkół zawodowych, o których pisałem poprzednio. Prócz tego przewiduje szkoły przysposobienia zawodowego i najrozmaitszego rodzaju kursy, z których jedne w braku szkół mają dać wstępne przygotowanie do zawodu, a drugie poświęcone być mają już specjalizacji w danych zawodach.

Niektóre działy szkolnictwa zawodowego posiadają wszystkie trzy zasadnicze typy szkół, inne zaś tylko niektóre.

CELE POSZCZEGÓLNYCH TYPÓW.

Szkoły niższego typu będą prawdopodobnie powstawały tam, gdzie niema narazie nadziei otworzenia szkół powszechnych siedmioklasowych, aby i tej młodzieży dać możność kształcenia się zawodowego. — Można ogólnie powiedzieć, że najbardziej zasadniczym typem szkoły zawodowej będzie gimnazjum zawodowe.

Szkoły niższego typu będą dawać przedewszystkiem praktyczne wykształcenie, a wykształcenie ogólne w bardzo ograniczonym zakresie. — Ze szkół mają wyjść np. nadzorca wiertniczy, stolarz niższego stopnia, kołodziej, szewc, rolnik praktyczny, ogrodnik, kucharz itd.

Celem zaś gimnazjum zawodowego jest przygotowanie praktyczne pracownika dla różnych dziedzin życia gospodarczego, danie zarazem wychowankom, pewnych teoretycznych podstaw ich przyszłego zawodu i ograniczone ogólne wykształcenie.

Z gimnazjum zawodowego ma zatem wyjść, dobrze przygotowany nietylko praktycznie, ale także teoretycznie pracownik dla danego zawodu. Będzie nim ślusarz, kowal, odlewnik, elektromonter, stolarz, tkacz ręczny czy mechaniczny, hafciarka, czy bieliźniarka, krawcowa, czy krawiec, pracownik jubilerski lub introligator, pomocnik handlowy, czy niższy biuralista kupiecki itd.

Licea zawodowe, obok praktycznego przygotowania zawodowego, mają dać szerszy i głębszy zasób wiadomości teoretyczno zawodowych, mający przygotować wychowanków do pracy, w organizowaniu przebiegu produkcji i do organizowania pracy, przygotowania planów z nią związanych itd., oraz do tych czynności, dla których konieczne jest nietylko głębsze teoretyczne wykształcenie ale i ogólne.

Każdy więc zasadniczy typ szkoły, przygotowuje do życia i daje możność bezpośredniej pracy. Zapewnia więc określone stanowisko społeczne i gospodarcze.

RODZAJE SZKÓŁ.

Trudno omówić dokładnie wszystkie rodzaje szkół, mające powstać dla danego działu życia zawodowego. Wymienię tylko ważniejsze.

Górnictwo otrzyma niższe szkoły górnicze. Dla przemysłu metalowego powstaną licea hutnicze, gimnazja odlewnicze. Szkoły ogólno-mechaniczne: niższego typu, gimnazja i licea, gimnazja mechaniki drobnej, (aparaty precyzyjne, przyrządy, mechanizm zegarowy, automaty itd.). Gimnazja grawerskie, gimnazja jubilersko-złotnicze.

Dla przemysłu elektrycznego: gimnazja i licea. Przemysł drzewny otrzyma liceum przemysłu leśnego, szkoły stolarskie niższego stopnia, gimnazja stolarskie, szkołę kołodziejską niższego stopnia i różne kursy specjalne np. koszykarskie.

Garbarstwo będzie mieć liceum garbarskie czyli szkołę garbarsko-białoskórniczą i wyprawy futer, kursy majstrów garbarskich i specjalne kursy.

Przemysł i rzemiosło włókiennicze zaspakajać będą gimnazja prządzalnicze, gimnazja tkactwa ręcznego i takież mechanicznego, licea tkactwa mechanicznego, gimnazja koronkarsko-hafciarskie.

Dla przemysłu papierniczego i gumowego przewiduje ustawa organizację różnych kursów dla pracowników w tym przemyśle.

Przemysł mineralny otrzyma licea ceramiczno-szklane, kursy cementownicze, betoniarskie, wapiennicze. Przemysł chemiczny: licea technologiczno-chemiczne, kursy majstrów dla przemysłu chemicznego i specjalne kursy.

Budownictwo naziemne i ziemne: licea budowlane, drogowe, wodno-meljoracyjne, miernicze. Przemysł spożywczy, najrozmaitszego rodzaju kursy specjalne, odpowiadające różnym zawodom i licea młynarskie.

Przetwórstwo mleczne: licea, roczne kursy mleczarskie, półtoraroczne kursy serowarskie i specjalne kursy. Przemysł fermentacyjny: liceum przemysłu fermentacyjnego i kursy z zakresu piwowarstwa, gorzelnictwa, winiarstwa.

Przemysł odzieżowy: niższe szkoły obuwnicze, takież szkoły krawieckie, gimnazja bieliźniarskie, licea krawieckie i różnorodne kursy. Galanterja otrzyma kursy galanterji skórnej i rymarstwa, zabawkarskie, gimnazjum introligatorskie, kursy introligatorskie i tapicerskie.

Przemysł poligraficzny: licea graficzne, fotograficzne i odpowiednie kursy. Szkolnictwo kinematograficzne przewiduje kursy. Przemysł instrumentów muzycznych oprze się na kursach dla różnych rodzajów instrumentów. Szkolnictwo kosmetyczne dostanie kursy fryzjerskie i kosmetyczne.

Szkolnictwo handlowe: gimnazja kupieckie, licea, szkoły przysposobienia kupieckiego, kursy kupieckie. Szkolnictwo administracyjno-handlowe, licea administracyjno-handlowe, szkoły przysposobienia administracyjno-handlowego.

Szkolnictwo rolnicze: szkoły rolnicze niższego stopnia, licea rolnicze, szkoły przysposobienia rolniczego, kursy specjalne. — Szkoły gospodyń wiejskich stopnia niższego i licea gospodyń wiejskich, szkoły przysposobienia gospodyń wiejskich i kursy z zakresu gospodarstwa wiejskiego. Szkoły ogrodnicze niższego stopnia, licea i kursy ogrodnicze. Licea leśne, i półtoraroczne kursy dla leśniczych i specjalne kursy dla leśnictwa.

Szkoły gospodarstwa domowego: szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnem, kursy z zakresu tegoż gospodarstwa. Szkoły i licea gospodarczo-społeczne: takież kursy.

Przemysł hotelarski i gastronomiczny: licea hotelarskie, szkoły kucharskie niższego stopnia i kursy z zakresu przemysłu hotelarskiego i gastronomicznego. Przewidziane są jeszcze szkoły i kursy sanatoryjno-dietetyczne. Ustawa przewiduje określenie szkolnictwa komunikacyjnego.

Uderza brak przewidzianego szkolnictwa księgarskiego. Czyż nie jest słusznem, aby i do tego zawodu przychodzili kandydaci z pewnem przygotowaniem zawodowem, cenzusem wykształcenia i moralności? Handel książkami dostał się ostatnimi laty w ręce niepowołane, którym zależy tylko na zysku a nie na kulturze duchowej i moralnej społeczeństwa. Tu leży przyczyna upadku księgarstwa i mnożenia się dzieł z zakresu pornografji i erotyki.

ISTNIEJĄCE JUŻ NOWE SZKOŁY.

Na podstawie nowego ustroju istnieją już państwowe gimnazja krawieckie żeńskie: Warszawa, Kraków, Radom, Wilno, Poznań. Gimnazja krawieckie męskie: Warszawa, Łódź, Lwów, Lublin. Gimnazja bieliźniarskie żeńskie: Warszawa, Kraków, Łódź.

Gimnazjum mechaniczne: Kraków, Wilno, Włocławek, Lwów, Radom nadto, od września powstaje przy Państw. Szk. Przemysłowej w Krakowie gimnazjum elektryczne.

Gimnazja kupieckie, męskie i żeńskie Kraków, państwowe żeńskie Warszawa, Wilno, męskie Warszawa, Łódź i Lwów. — Koedukacyjne gimnazjum kupieckie: Stanisławów, Lublin, Tarnów. Prywatne gimnazjum Kupieckie Stowarz. Kupców w Kielcach.

Ze szkół licealnych istnieją już dwa według nowego typu ustroju: państwowe liceum rolnicze w Czernicy z językiem wykładowym ukraińskim i państwowe liceum rolnicze w Bydgoszczy.

Istnieje jeszcze cały szereg szkół zawodowych głównie kupieckich, utrzymywanych przez samorządy lub stowarzyszenia, które bądź już dostosowały się do programów nowego ustroju, bądź są w stanie przemiany.

Tak się przedstawia narazie szkolnictwo zawodowe w teorji i w życiu.

Radjo.

„TEATR NA PROWINCJI“. Dobry teatr nie jest przywilejem stolicy. Nasza prowincja ma również swoje tradycje teatralne. Teatr na prowincji, jak to wykazały przykłady wielu miast, może osiągnąć wysoki poziom artystyczny. Widzowie prowincjonalni, mniej zaabsorbowani innemi możliwościami rozrywki, więcej mogą czasu i zainteresowania poświęcić teatrowi. „Teatr na prowincji“ będzie tematem djalogu, który przeprowadzą I. Szymańska i prof. Srebrny w dniu 16. V. o godz. 17.35 w dziale „Mówimy o prowincji“.

„WYCIECZKI PO POLSCE“. Zbliża się okres wiosennych i letnich wywczasów i związanych z niemi podróży i wycieczek. Rok rocznie w tym czasie przybywają do Polski wycieczki z zagranicy, a wśród nich przeważają grupy Polaków zamieszkałych zagranicą, nietylko z krajów sąsiadujących z Polską ale i z dalekiej Ameryki. W związku ze zbliżającym się sezonem turystycznym Radjo będzie informować rodaków z zagranicy, jakie okolice i miejscowości naszego kraju najbardziej są godne zwiedzenia. Audycja dla Polaków z zagranicy w dniu 16. V. godz. 21.00 nosi tytuł „Wycieczki po Polsce“.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 17-go MAJA 1936 ROKU.

Program ogólnopolski. Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria“; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.15 Muzyka salonowa orkiestry P. R.; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Programy lokalne; 10 Transmisja z Gdyni: Msza św. i uroczystość poświęcenia bandery na M/S „Batory“; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Programy lokalne; 12.15 „Syn marnotrawny“ — Oratorjum (z Łodzi); 13.10 Teatr Wyobraźni; 13.30 Koncert kapeli ludowej; 14 Nowela; 14.20 Programy lokalne; 15.45 Pogadanka; 16 Chwilka pytań — audycja dla dzieci; 16.15 Koncert Chóru rumuńskiego (z okazji święta narodowego Rumunji); 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Muzyka taneczna; 17.40: Migawka regjonalna; 18 Recital skrzypcowy; 18.30 Teatr Wyobraźni; 19 Programy lokalne; 19.45 Co czytać; 20 Koncert z Gdyni! 20.45 O czytaniu pism Józefa Piłsudskiego; 21 Dziennik wieczorny; 21.10 Na wesołej lwowskiej fali; 21.40 Wiadomości sportowe; 21.55 Transmisja dorocznego marszu strzeleckiego Sulejówek—Belweder; 22.15 Koncert muzyki tanecznej orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9.50 Program na dz. bieżący; 12.03 Przegląd teatralny; 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15 Pogadanka dla rolników; 15.15: Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.25 Pogadanka regjonalna; 15.35 Płyty; 19 Program na dzień następny; 19.10 Wiadomości sportowe lokalne; g. 19.15 Koncert reklamowy; 19.20 Muzyka z płyt; g. 23.05—23.30 Piosenki w wyk Ireny Orskiej i Zbysława Woźniaka.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9.50 Program na dzień bieżący; 12.03 Przegląd teatralny; 14.20 Muzyka z płyt; 15 Godzina rolnika; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.40: Wiadomości sportowe; 23.05 Płyty.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.03 Rozmaitości teatralne; 14.20 Płyty; 15.15 Gawędy o konstytucji; 18.25 Muzyka lekka z płyt; 19.40 Wiadomości lokalne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.03 Co słychać na Śląsku; 14.20 Płyty; 15 Obrazek z życia; 15.10 Muzyka z płyt; 15.22 Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego; 19.10 Wiadomości sportowe lokalne; 19.25 Bery i bojki śląskie; 23.05 Płyty.

Humor.

Oj młodość! — Mój rozum jest moim majątkiem!

— Ubóstwo nie hańbi, młodzieńcze!

Potrzeby i bolączki naszego przemysłu naftowego.

Jak wiadomo, — obradował temi dniami w Borysławiu IX **Zjazd naftowy,** którego uczestnicy uchwalili **cały szereg** doniosłych rezolucyj.

Na marginesie tych uchwał zamieszczamy uwagi **jednego z najwybitniejszych znawców, nestora naszego przemysłu naftowego.** Uwagi te zainteresują niewątpliwie czytelników i sfery kompetentne.

W pierwszej **linji** piekącą jest **sprawa eksportu produktów naftowych.** Obecna sytuacja przedstawia się w ten sposób, że **produkty te wywozi się zagranicę**

ze stratą, dochodzącą do 50 proc. ich wartości.

Otóż mimowoli ciśnie się na usta pytanie, **dlaczego tak się dzieje? Czy nie znalazłyby się, czy nie powinny stanowczo znaleźć się fundusze potrzebne, by produkty te można było zakupywać i magazynować w kraju?**

Rezerwa w ten sposób uzyskana miałaby ogromne znaczenie na wypadek zmniejszenia się produkcji (ku czemu powoli idziemy), — a przedstawiałaby **wręcz nieocenioną wartość na wypadek jakiegoś konfliktu politycznego**, decydując może o wiekszem, lub mniejszem powodzeniu naszego oręża.

A trzeba pamiętać o tem, że chwilowo obecna produkcja

wystarczyćby mogła zaledwie na parę dni zapotrzebowania, wywołanego nagłą zmianą sytuacji politycznej.

Niemniej ważny jest postulat motoryzacji kraju dla przywrócenia rentowności przemysłu naftowego. Trzeba sobie raz powiedzieć jasno, że samochód nie jest już dawno przedmiotem zbytku, ani rozrywką uprzywilejowanych, lecz nieodzownym nowoczesnym środkiem komunikacyjnym. — Trzeba ułatwić konstruowanie tanich samochodów, trzeba nam **taniej benzyny, tanich smarów i olejów, — ale przedewszystkiem trzeba nam**

dobrych dróg.

Budowa dobrych dróg, to postulat najpilniejszy i żadna ofiara na ten cel nie będzie zaduża.

Równocześnie z tem rozwinąć-by należało planową akcję celem **wzmożenia ruchu wiertniczego oraz zmodernizowania naszego kopalnictwa.** Łączy się z tem sprawa scentralizowania całej pracy w **Państwowym Instytucie Geologicznym,** odpowiednio zorganizowanym. — Dziś bowiem mimo wszystko cały szereg firm posiada swoich **własnych geologów,** nierzadko ludzi młodych, bez należytego doświadczenia, którzy prawie wyłącznie sami decydują o kupnie terenów, zakładaniu szybów itp., nie utrzymując należytego, a nieodzownego kontaktu z powagami naukowemi w dziedzinie geologji.

Scentralizowanie tych agend w rękach Państwowego Instytutu Geologicznego miałoby i inną dobrą stronę. Oto zachęciło-by to może **kapitalistów do**

inwestowania większych sum w nowoodkrytych terenach dziewiczych,

na których Instytut przeprowadził już poprzednio studja geologiczne z rezultatem pozytywnym. Wielkim krokiem na tej drodze byłoby uruchomienie **specjalnego funduszu dla popierania wiertnictwa.** Z funduszu tego **wypłacanoby** premje czy pożyczki na podjęcie wierceń, — spłacalne z wydobyć się mającego produktu.

O ile idzie o zmodernizowanie naszego przemysłu naftowego, — to na tem polu jest jeszcze dużo do zrobienia. Dla przykładu przytoczyć warto, że kiedy jedna firma wierci przez rok cały szyb do głębokości tysiąca mtr., — to inna (np. „Małopolska“) dowierca szyb głębokości 1100 m. w 82 dniach! Nie ulega kwestji, że zczasem przejdziemy z wiercenia linowego na system „rotary“, powszechnie już stosowany np. w Rumunji i Dolnej Austrji, gdzie w ciągu 10—14 dni wierci się szyb na 1000 mtr. wraz z zarurowaniem otworu. System to, coprawda dotychczas dość kosztowny, ale ma on największą przyszłość — i ten system dopiero pozwoli nam wiercić **bardzo szybko i głęboko**, dla stwierdzenia, czy w tej głębokości posiadamy na Podkarpaciu bogate złoża naftowe.

Tożsamo mniejwięcej powiedzieć można i o **kosztach eksploatacji oraz o**

przestarzałej technice eksploatacyjnej.

Nie trudno znaleźć np. w Borysławiu dwie sąsiadujące ze sobą kopalnie, w których — przy tejsamej głębokości i średnicy szybu — koszty eksploatacji miesięcznie różnią się między sobą **o sto procent.**

Tutaj potrzebne byłoby stworzenie jakiegoś specjalnego biura czy organu doradczego, którego delegat objeżdżałby kopalnie i dawał potrzebne wskazówki i informacje techniczne, zmierzające do obniżenia kosztów eksploatacji. Ile pieniedzy np. marnuje się niepotrzebnie przez opalanie gazem poszczególnych szybów! Są to szyby, w których opłaca się zupełnie produkcja 1—2 wagonów ropy miesięcznie, a są inne zużywające równowartość trzech wagonów ropy miesięcznie na sam opał gazem do tłokowania szybu.

Wreszcie wspomnieć należy o organizowaniu odrębnego przemysłu naftowego **przez Ukraińców, którzy zbierają potrzebne kapitały** zarówno w kraju, jak i w Ameryce. Jak słychać, zawiązała się już

pierwsza spółka naftowa ukraińska,

potrzebne kapitały zostały już wpłacone i w najbliższym czasie spółka ta rozpoczyna wiercenie pierwszego szybu w Michnowcu, na terenach zbadanych przez Polmin.

(Nałęcz).

Konieczność przebudowy ustroju rolnego.

Charakter ustroju rolnego w Polsce jest przedmiotem zawsze dużego zainteresowania tych wszystkich, którzy starają się wniknąć w najistotniejsze zagadnienia naszego społecznego życia. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że w Polsce, w której

70% ludności żyje z roli,

to właśnie zagadnienie wysuwa się na **jedno z pierwszych miejsc wśród zagadnień społeczno-gospodarczych.** K. A. P. zwraca uwagę na artykuł w ostatnim numerze „Przewodnika Społecznego“, wydawanego przez Katolicką Szkołę Społeczną w Poznaniu, p. t. **„Ustrój wsi polskiej na tle katolickiej nauki społecznej“.** Autor oświetla problem „kryzysu wsi“ i naprawy ustroju rolnego ze stanowiska katolickiej nauki społecznej i katolickiego programu organizacji społeczeństwa. Podział własności rolnej w Polsce — stwierdza — jest wadliwy, wykazuje

niezwykle wysoki odsetek gospodarstw karłowatych

i niesamodzielnych. W południowych województwach liczba gospodarstw do 10 morgów wynosi **87 procent ogólnej liczby gospodarstw.** O przeludnieniu wsi mówią obliczenia, **dokonane** przez autorytatywne źródła, **a stwierdzające**, iż **nadmiar ludności wiejskiej sięga 5 miljonów.**

W tych warunkach szczególnego **znaczenia** nabierają słowa encyklik „Quadragesimo Anno“ i „Rerum Novarum“, przyczem **słowa Piusa** XI o **„bardzo poważnych brakach podziału dóbr stworzonych“** można **bez zastrzeżeń** odnieść, zdaniem autora, do układu **własności** rolnej w Polsce. Uznanie przebudowy **ustroju** rolnego za pilną potrzebę społeczną **nie oznacza** jeszcze — stwierdza autor dalej — **jakobyśmy** się mieli godzić na wszystkie szczegóły ustawy o reformie rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. Co do np. **granic maksimum obszaru posiadanej ziemi, zasad odszkodowania i t. p.** można mieć różne zapatrywania, lecz

do głównej jej tendencji należy ustosunkować się pozytywnie.

Ostatnio zresztą **dwaj przedstawiciele wielkiej własności w senacie stanęli wyraźnie na gruncie tej ustawy.** Również nie należy widzieć w tej orjentacji na rzecz naprawy wiejskiej struktury własnościowej jeszcze postulatu **zupełnego zniesienia wielkiej własności.** Przeciw temu postulatowi przytacza się racje, których **nie można bez wszystkiego odrzucać.**

Z drugiej zaś strony nie może nas zachwiać w tem przeświadczeniu o konieczności śmiałej reformy rolnej ten argument, że choćby się całą wielką własność rozparcelowało, to jednak tylko częściowo będzie można zaradzić niedomaganiom stosunków własnościowych na wsi“.

Tu publicysta poznański powołuje się na Józefa Poniatowskiego, autora pracy „Przeludnienie wsi i rolnictwo“, który wykazuje, **że po przeprowadzeniu reformy rolnej możnaby stworzyć, teoretycznie rzecz biorąc**

600 tysięcy nowych gospodarstw

o przeciętnej wielkości 6 ha. Trzysta tysięcy rodzin więcej, zaopatrzonych w znośny warsztat pracy, to nietylko półtora miljona istnień wyrwanych nędzy, co ma przecież kapitalną doniosłość humanitarną, społeczną, polityczną, ale to także **jakieś 700—800 tys. czynnych zawodowo rolników więcej, przy wytwarzaniu dochodu społecznego, to**

szerszy rynek zbytu dla zawodów nierolniczych,

to poważne zwiększenie oraz nadanie rozwojowi gospodarczemu takiego tempa, któreby pozwoliło skończyć z „przeludnieniem“.

Stwierdzając, że „celowa i skuteczna reforma ustroju rolnego w Polsce jest wręcz konieczna“, autor dodaje jednak, iż należy wyraźnie i stanowczo odgradzać się od wszelkich pomysłów, które chciałyby przeprowadzić tę reformę w sposób, któryby był sprzeczny z katolickiemi zasadami społecznemi lub wyrazem nienawiści klasowej. Nie można więc usuwać z naszego programu postulatu słusznego wynagrodzenia wielkiej własności. Przeciwstawić się należy również mechanicznemu kasowaniu własności wielkiej. Katolicki ruch społeczny winien dopomóc do najwłaściwszego rozwiązania tego ważnego problemu.

Pożyteczna działalność Izb Rzemieśniczych.
w dziedzinie chałupnictwa.

Na Targach Poznańskich, szczególną uwagę zwracało stoisko **Izby Rzemieślniczej we Włocławku,** zwłaszcza jej eksponaty ze Sumnik, powiatu gostynińskiego. Były to hafty ludowe, roboty szydełkowe i siatkowe. Zorganizowanie tego działu na wystawie przez Izbę włocławską jest wyrazem starań, podjętych przez nią, w kierunku materjalnego podniesienia przemysłu chałupniczego w jej okręgu i uwolnienia chałupników od wyzysku „nakładców“. Jak bezwzględnie były wyzyskiwane chałupniczki tego okręgu, zanim nie zaopiekowała się niemi włocławska Izba Rzemieślnicza, świadczą następujące fakty: Za całodzienną prace otrzymywa robotnica — 20 groszy zarobku!

Chałupniczki te, nie mają własnych pieniędzy, aby móc zakupić materjał do pracy. Cóż więc robią? Otrzymują ze sklepów materjał, wyrabiają go, a następnie oddają w tym samym sklepie. Na wyroby siatkowe, kordonek kosztuje za 1 dkg. — 20 groszy. A chałupniczka otrzymuje za wyrobionych 1000 oczek kwadratowych trzy grosze! — **Chcąc więc zarobić 20 groszy, musi pracować cały dzień, a często nawet w noc.** Od „poszycia“ otrzymują też za 1000 oczek 4 grosze, zaś w czasie kopania i żniw aż 7 groszy! — Pracami temi w okolicach Sumnik i Szkarady trudnią się całe wsie, bo tam **przeważają najdrobniejsze z drobnych** gospodarstw. Gdy idzie o szydełkowe roboty — też nie jest lepiej. Otrzymują po po dwa grosze — od 1 dkg. wyrobionego. Za cztery dni pracy, — w najlepszym razie może zarobić około 3 złotych! Wyroby te są solidne, piękne i rzetelnie wykonane. — Obecnie po gruntownych studjach nad tem zagadnieniem, Izba włocławska rozpoczyna prace organizacyjne, przychodząc z pomocą miejscowym organizacjom, zajmującym się tymi wyrobami.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 15 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 22.50—22.75; biała stand. 22—22.50; targowa stand. 21.50 do 21.75; żyto dworskie stand. 15.75—16; targowe stand. 15.25—15.50; owies dworski stand. 15.75—16.25; targowy stand. 15.25—15.50; jęczmień dworski 15—16; targowy 14—14.50; kukurudza krajowa 15—15.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 19—20; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 32—34; biała 24—25; klockowa 24.50—25.50; długa 21—22; Wachtel 21—22; bobik do siewu 15.50—16; wyka ciemna 19—19.50; szara 18.50—19; peluszka 22—23; łubin żółty 13.00—13.50; niebieski 11.00—11.25; seradella podw. czyszcz. 31—32.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.25 do 15.75; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18.25—18.75; soja śrut około 44-50 proc. biał. i tł. 22.50—23; siano słodkie 6—7; średnie 5—6; kwaśne 3.50 do 4; potraw 3—5; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 3—3.50; ziemniaki stołowe 2.75—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 38.50—39; mak niebieski z workiem 62—64; szary 58—60; kminek krajowy czyszczony 105—110; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory mlynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 38—39; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 35.50—36.00; gat. IB st. wym. 0.55 proc. 33.50—34.00; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 32.50—33; razowa 0-95 proc. 27.50—28.00; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25.00—25.25; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 24.25—24.50; razowa 0-95 proc. 19.50—20; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25.00—25.25; otręby żytnie standart. 11.25—11.50; pszenne średnie 11.00—11.25; perlówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 30—31.50; chłopska 26—27; tatarczana cała 27.50—28.50; łamana 25.50—26.50.

Tendencja utrzymana; podaż średnia; dowozy lokalne małe.

KONFERENCJA W SPRAWIE TARGÓW KALWARYJSKICH.

Wadowice (PAT). Celem omówienia spraw związanych z urządzeniem w r. b. **„Targów Kalwaryjskich“** odbyła się w Kalwarji Zebrzydowskiej konferencja, w której wzięli udział: prezes Twa Pow. Przem. Lud. Naczelnik **Osiecki,** starosta pow. dr. **Grzesik,** pos. **Hyla,** dyrektor Targów mjr. **Śmieszko** i członkowie komitetu.

KS. A. SYSKI.

„Rozgrywają się losy polskości w Ameryce“.

Życie Polonii w Ameryce jest dla „starego kraju“ bardzo mało znane. Szalejący „kryzys“ przeciął wiele węzłów, które nas z nią łączyły. Nadto prasa, któraby mogła te węzły umocnić tak po jednej jak i drugiej stronie zapomina o tym swoim obowiązku. A jednak trzeba, by „stary kraj“ wiedział, co się dzieje wśród naszych rodaków za Oceanem. Tego wymaga od nas narodowy obowiązek.

Z tego względu warto przytoczyć ciekawy art. o polskiem Seminarjum duchownem z Orchard Lake, napisany przez Ks. prał. Syskiego. od niedawna profesora tego Seminarjum.

Uw. Red. „Gł. Nar.“

Orchard Lake, luty, 1936.

Nie jest to zwykła uczelnia, nie jest to tylko nasze seminarjum duchowne, jest to nasz bastjon, jest to forteca i jest to przyszłość polskości naszej i polskiego katolicyzmu tu w Ameryce. Czem jest w Orchard Lake samo tylko wychowanie dla Ameryki kleru polsko-amerykańskiego w duchu naszym, szczerze polskim, a równocześnie i amerykańskim, ten tylko zrozumie, kto uzmysłowi sobie fakt, że w 29 seminarjach duchownych rzymsko-katolickich w Ameryce kształci się dzisiaj, lecz bez języka polskiego i bez znajomości kultury katolickiej polskiej, zgórą 360 kleryków, którzy po wyjściu z tych seminarjów pojdą tu u nas na parafje nasze polskie. Czwarta tedy część tylko (bo zaledwie 120) przyszłych księży polsko-amerykanskich, kształci się u nas tutaj jeszcze w Orchard Lake. Ale to siła i tak wielka.

Zarówno bowiem pod względem naukowym, jak i pod względem kształcenia charakteru kapłańskiego, stoją klerycy w Orchard Lake daleko wyżej od tych wszystkich polskich studentów, co się kształcą po seminarjach amerykańskich. I w tem właśnie leży cała nadzieja, że wobec tego nie tamci, lecz ci nasi księża z Orchard Lake w życiu polskiem i katolickiem ton nadawać wszędzie będą.

Lecz pomińmy seminarjum! W Orchard Lake mamy ponadto wyższe szkoły dla niekleryków.

Świetną przyszłość ma przed sobą Orchard Lake nawet w charakterze swoim tylko świeckim, jako świecka wyższa uczelnia polsko-amerykańska. Niema dziś w Ameryce ani kollegjum, ani high school amerykańskiego dostępnego dla Polaków, w którem żaden student polsko-amerykański mógł czuć się lepiej i mógł korzystać więcej czy pod względem naukowym, czy pod względem wychowawczym, niż tu u nas w Orchard Lake.

Takiej moralnej opieki, takiego kulturalnego wychowania, i takiej gruntownej nauki, jakie daje swym studentom czy to w swem high school, czy w swem kollegjum Orchard Lake, nie może dać ani jedno high school, ani modne kollegjum amerykańskie. Tam stosunki często już były tak skandaliczne, że **w wielu z nich od profesorów żądano składania przysięgi, iż bolszewizmu nie będą szerzyć wśród wychowanków.**

Tutaj w Orchard Lake profesorowie są pod każdym względem doborowi, tutaj jest i duch i nauka, która z studenta zrobi człowieka. Juścić wychowankowie z innych kollegjów i z innych high schools tego nie lubią.

Mówią, że tutaj brak swobody, wolności, że nie można chodzić ani na „movies“, ani na tańce. I to jest prawda. Tak jest istotnie. Ale za to tutejsza młodzież wygląda zdrowo i jędrnie, nie jak wymoczki z innych szkół amerykańskich. W grach i kontostach dotrzymuje ona placu, a często nawet bije szkoły, w których liczba studentów dziesięciokrotnie jest czasem większa. Tu u nas liczba studentów stosunkowo jest niewielka, ale każdy z nich w swoim rodzaju jest jakby „tuzem“. Nie wypada mi ich chwalić, sprawiedliwość im jednak muszę oddać.

Wiedzą zresztą o tem najlepiej rodzice tych studentów, którzy się tutaj kształcą.

Dzięki Bogu zatem; w pracy katolicko-narodowej można iść naprzód, bo jest już warsztat bardzo dobry. Trzeba tylko dobrej woli. Trzeba tylko trochę poparcia. — Trzeba zwłaszcza zrozumienia. Trzeba, żeby Polonia nasza tu, w Ameryce, raz już wreszcie zrozumiała, że młodzież naszą polsko-amerykańską kształcić trzeba w zakładach swoich własnych, a nie cudzych.

Trzeba, żeby odrazu, ze szkoły polskiej parafjalnej, chłopiec szedł do Orchard Lake do high school i do kollegjum, a nie dopiero kiedy czy w high school czy w kollegjum amerykańskiem już się zbałamuci. Jeżeli się go wtenczas przysyła tutaj, gdy chłopiec już jest zepsuty, to nie powinno się mieć pretensji, że go w Orchard Lake nie chcą przyjąć, lub gdy przyjmą, nie chcą trzymać.

Tu rozegrają się losy przyszłości polskiej naszej w Ameryce.

Boć ta przyszłość jest w ręku nie czyjem innem, tylko młodzieży, i to młodzieży inteligentnej, z której wyrosną przyszli nasi luminarze polsko-amerykańscy nietylko duchowni, ale i świeccy. A luminarze ci będą tacy, jaką damy im szkołę i z jakiej wyjdą oni szkoły.

Nie kollegja amerykańskie wychowają nam ludzi, którzy nie przestaną być dobrymi Polakami, choć będą równocześnie i dobrymi Amerykanami, ale tylko kollegjum nasze własne, polsko-amerykańskie może ich nam tak wychować.

Niemal zbrodnię narodową, mojem zdaniem, popełnia każdy Polak amerykański, który mogąc kształcić swojego chłopca w kollegjum polsko-amerykańskiem w Orchard Lake, posyła go do kollegjum jakiegoś modnego amerykańskiego, bo tam chłopiec się weselej i swawolniej zabawi.

Grad i ulewa zniszczyły zasiewy 14 wsi.

W Kazimierzu Dolnym nad Wisłą nastąpiło oberwanie się chmury deszczowej. Poziom wody na rzeczce Grodasz, przepływającej przez miasto Kazimierz **w jednej chwili podniósł się do 5 m.** Rwący prąd wody zniósł w mieście 3 domy drewniane, powyrywał drzewa przybrzeżne z korzeniami i słupy od elektryczności. Spowodu przerwania dopływu prądu momentalnie zapanowała w mieście ciemność. W obrębie miasta jeden dom drewniany został zupełnie zniesiony, a kilka domów jest podmytych. Na niektórych ulicach potworzyły się wyrwy i doły. **Woda wtargnęła i pozalewała piwnice, mieszkania i sklepy. Straty są wielkie.** W ciągu pół godziny woda opadła, pozostawiając wszędzie ślady zniszczenia. Całe stosy drzew i rozmaitych przedmiotów zalegają na ulicach przyległych do rzeki.

Na terenie gminy Szczekanków w pow. puławskim przeszła niesłychanie gwałtowna burza gradowa, która **zniszczyła doszczętnie zasiewy 14 wsi, kilkunastu kolonij i 2 folwarków.** Około 7 tys. hektarów oziminy zostało zupełnie wybitych.

Czy Anglja będzie miała królowę?

Całe wytworne towarzystwo Anglji, jak również i szerokie masy nie przestają się interesować, **czy nowy król pojmie małżonkę, czy nie?** Gdyby król, mimo licznych usiłowań i starań, pozostawał w stanie kawalerskim, a zatem nie pozostawił swoich potomków, Anglja będzie miała królowę, bo zostanie nią obecnie **dziesięcioletnia księżna Elżbieta.** Już dzisiaj cieszy się ona dużą popularnością i jest bardzo lubiana. Mała, roześmiana, przepiękna buzia, duże niebieskie oczy, jasnobląd włosy. Lecz już dzisiaj małą księżnę dręczą. Odbierają jej spokój przeciętnego dziecka. Przygotowują ją do roli obecnej następczyni tronu, względnie do roli przyszłej królowej. Główną komendę nad edukacją, ułożeniem, zapoznaniem się z tradycyjnemi ceremonjałami ma **Miss Crawford, guwernantka.** Zaczyna ona nauki z Elżbietą już o godzinie 9, do „dużego śniadania“ trwa nauka języków i przedmiotów. Następnie przejażdżka, względnie spacer. Elżbietka przepada za swoimi kucami i dlatego odbywa częste wyjazdy. Popołudniu dalej nauka. Poważna. Przychodzi profesor i udziela lekcji łaciny. Przecież królowa musi znać język podstawowych dokumentów Imperjum Angielskiego. Jeszcze kilku innych panów się zjawia. Każdy coś tej główce wciska, która wreszcie się buntuje i ucieka do cyrku, czy ogrodu rozrywek, budząc entuzjazm rówieśników i wiernych koronie Anglików. Jest jeszcze szczęśliwa, hoża i wesoła.

Co przewieźli Włosi przez kanał Suezki

Według danych T-wa Kanału Suezkiego Włochy przewiozły przez kanał **za czas od 25 czerwca 1935 r. do 25 kwietnia 1936 r.** w kierunku ku Erytrei — **513.591 ludzi, 29.508 koni i mułów**, 2.700 wielbłądów, 286 samolotów, 4.598 samochodów ciężarowych, **19.367 ton podwozi samochodów i karoseryj 11.330 ton** rozmaitych maszyn i części maszynow., **254.932** t. broni, 7.483 t. pocisków ciężk. kalibru, **2.909** t. materjałów wybuchowych, 39.655 t. węgla, 58.640 t. paszy i t. d. **Wszystko to na 686 statkach.** W kierunku z Erytrei **przeszło Kanał** 562 statków z 142.781 ludźmi. Ogółem **Włochy zapłaciły T-wu Kanału Suezkiego 2.360.580 funt.** Powyższe liczby obejmują tylko to, co przewożono na statkach włoskich. Wielkie ilości wielbłądów były zakupione w Arabji i Sudanie. Z Sudanu również szła bawełna i cukier. Materjałów pędnych i smarów dostarczały statki rozmaitych narodowości.

XXVIII Tydzień Społeczny we Francji.

W dniach od 20 do 26 lipca b. r. odbędzie się **w Wersalu** XXVIII Tydzień Społeczny Francji (Semaine Sociale de France), którego wykłady i obrady poświęcone będą w pierwszym rzędzie **zagadnieniu konfliktów cywilizacji.** Pierwsza serja wykładów ma scharakteryzować główne cywilizacje w historji ludzkości a więc cywilizację Zachodu, Islamu, Dalekiego Wschodu oraz żydowską ze specjalnem uwzględnieniem sytuacji narodu żydowskiego pośród innych narodów. W następnych kursach prelegenci przedstawią słuchaczom najważniejsze formy współpracy pomiędzy cywilizacją różnych krajów w takim stanie, w jakim obecnie są, w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i intelektualnej. **Współpracy intelektualnej międzynarodowej,** która w ciągu ostatnich lat poczyniła poważne postępy, będzie poświęcona specjalna uwaga. Ostatni kurs poprowadzi znakomity filozof Jacques Maritain, który mówić będzie **o roli katolicyzmu, jako czynnika porozumienia i współpracy międzynarodowej.**

400 miljonów katolików w świecie.

Według danych statystycznych liczba katolików całego świata wynosiła (w cyfrach okrągłych) w r. 1750 — 100 milj. dusz, w r. 1830 — 150 miljonów, a w r. 1870 — 200 miljonów, w r. 1888 — 250 miljonów, w r. 1903 — 300 miljonów, w r. 1932 — 350 miljonów. W roku ubiegłym liczba katolików w świecie przekroczyła już 400 miljonów.

Rozbudowa Biro-Bidżanu.

Sowiecka Rada komisarzy ludowych zatwierdziła budżet autonomicznej republiki w Biro-Bidżanie na kwotę 76.036.000 rubli, pochodzących z kasy państwowej, jako subwencja. Z tej kwoty ponad 50 milj. przeznaczono na inwestycje, 19 i pół milj. jako długoletni kredyt dla tamtejszej administracji, 6 i pół milj. jako pomoc dla imigrantów. Budżet na rok 1936/37 jest o 51 miljon. większy od budżetu 1935/36. Ukończone obecnie zakłady przemysłowe rozpoczną w tych dniach produkcję na dużą skalę. Dalsze inwestycje w przemyśle i górnictwie rozpoczną się dzięki udzielonym kredytom państwowym. Budująca się elektrownia, będzie posiadała siłę 6.000 kilowatów. W mieście Biro-Bidżan, stolicy republiki, m. in. inwestycjami jest przewidziana **budowa wodociągów i kanalizacji.** Na ukończeniu znajduje się **budowa szpitala** na 100 łóżek. Rozbudowa uzdrowiska Koldor kosztować będzie 780.000 rubli. Z inwestycyj rolniczych należy zanotować budowę 3 nowych stacyj traktorowych, meljoracje 8.300 ha, a przygotowanie wstępnych prac meljoracyjnych na obszarze 200.000 ha, które rozpoczną się w roku 1937, kosztem 1.250.000 rubli. Przestrzeń uprawowa w tym roku wynosić będzie 27.000 ha. Sowiet białoruski uchwalił w tym roku przesiedlić do Biro Bidżanu 225 rodzin, liczących 1.109 osób.

Członek centralnego komitetu Czukajew, wygłosił w Mińsku przemówienie, że w tym roku nie jest jeszcze przewidziana imigracja żydów z zagranicy do Biro-Bidżanu. **Nastąpi to dopiero w przyszłym roku.** Biro-Bidżan będzie mógł przyjąć 1.000 rodzin i 500 osób nieżonatych, łącznie około 5000.

W tych dniach bawił w Moskwie redaktor żydowskiej gazety z Kowna „Folksblatt“, który rozpoczął pertraktacje w sprawie przyjęcia do kolonji 1000 robotników żydowskich z Litwy, a mianowicie wykwalifikowanych murarzy, cieśli, farbiarzy oraz robotników przemysłu szklanego i trykotarskiego. Jako przedstawiciel żydów amerykańskich, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., ma przybyć do Biro-Bidżanu prezydent „Amalgamated Workers‘ Banks“ — Aleld, posiadający pełnomocnictwo od żydów amerykańskich do przeprowadzenia pertraktacyj, celem osiedlenia w Biro-Bidżanie setki rodzin żydowskich.

Pomoc lekarska spada z powietrza.

W ostatnich latach samoloty oddały niejednokrotnie bardzo poważne usługi medycynie, zwłaszcza wtedy, kiedy chodziło o dostarczenie chorych lub rannych z okolicy, gdzie nie było sali operacyjnej lub szpitala.

Niestety pomoc samolotu w tej dziedzinie jest dotąd ograniczona, ponieważ nie wszędzie mogą one lądować. Aby i w tych wypadkach móc cierpiącym przynieść pomoc lekarską, moskiewski Czerwony Krzyż skompletował niedawno **specjalny oddział lekarzy spadochronowców,** których zadaniem będzie wyskakiwać z aeroplanu tam, gdzie ten lądować nie może, aby w ten sposób dotrzeć do chorych. Każdy członek oddziału musiał przynajmniej dziesięć razy zeskoczyć ze spadochronem z samolotu. Dyplom lekarza skoczka spadochronowego otrzymają ci, **którzy potrafią wykonywać skoki wraz ze skrzynką lekarstw, narzędzi chirurgicznych i przytem w pełnym rynsztunku przeciwgazowym.**

—— ooo ——

Zniesienie sekwestru w „ABC“.

Duże wrażenie w kołach wydawniczych i dziennikarskich stolicy wywołał ogłoszony we czwartek wyrok sądu okr., znoszący sekwestr w wydawnictwach „Wieczór Warszawski“ i „ABC“ i **oddalający powództwo o udziały w tych wydawnictwach,** zakupione przez T. Kobylańskiego od St. Gieysztora. Po uprawnieniu się wyroku ustąpi z tych wydawnictw sekwestrator, a zarząd obu pism przejdzie w ręce prawnych właścicieli. Sekrestratorem był dotychczas adwokat, J. Pradzyński, który **powołał na redaktora obu pism Zdziechowskiego i wyznaczył mu pensję w kwocie 3.100 zł. miesięcznie.**

„Oryginalne“ obrazy znanych malarzy polskich falsyfikatami.

Do prokuratury w Katowicach wpłynęło w tych dniach sensacyjne doniesienie o oszustwo. Jeden z inżynierów doniósł mianowicie, że przed kilkoma miesiącami nabył od pośrednika **obraz, malowany przez znanego malarza Axentowicza,** płacąc za obraz większą sumę. W tych dniach inżynier zaprosił do siebie bawiącego przypadkowo na Śląsku malarza, któremu pokazał obraz. Malarz stwierdził natychmiast, że **obraz jest sfałszowany i nie został namalowany przez niego.** Dochodzenia wykazały, że obraz został wykonany przez pewną pracownię malarską w Krakowie. Okazało się, że w ten sposób **zostało poszkodowanych na Śląsku wiele osób,** którzy chętnie nabywali rzekome oryginały sławnych polskich malarzy.

Z kraju i ze świata.

Konsekracja Ks. Biskupa-Nominata Lorka

Dnia 7-go czerwca b. roku odbędzie się konsekracja biskupia Ks. Jana Lorka, Z. M., administratora apostolskiego diecezji sandomierskiej. Sakry biskupiej udzieli Ks. Kardynał Al. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski. Współkonsekratorami będą Ks. Arcybiskup Gall i Ks. Biskup Gawlina. Konsekracja rozpocznie się o godzinie 9-tej rano w kościele św. Krzyża w Warszawie, w którym dotychczas Ks. Biskup Lorek zajmował stanowisko proboszcza.

—o0o—

W SPRAWIE B. BURMISTRZA GÓRZYŃSKIEGO W OTWOCKU zapadł wyrok w sądzie warszawskim. Górzyński został skazany za nadużycia na 6 lat więzienia. naczelny buchalter magistratu E. Wdowiak na dwa lata, referent podatkowy Fr. Kuczyński i kierownik elektrowni inż. Wł. Krajewski po roku. Pobierali oni od szeregu firm łapówki i czerpali z kasy miejskiej częste zaliczki, które później były umarzane.

EGZAMINY MATURALNE W LUBLINIE rozpoczną się dopiero w dniu 18 b. m., a nie 13-go b. m., jak poprzednio było postanowione. Ujawniono bowiem, że tematy prac do egzaminów piśmiennych dostały się w jakiś sposób w ręce maturzystów zawczasu. W sprawie tej toczy się śledztwo.

DOCENT U. J. DR. WYKA i red. odpow. „Tygodnika Ilustrowanego“ Gebethner zostali skazani przez sąd warszawski po 7 dni aresztu z zawieszeniem za krytykę encyklopedji „Ultima Thule“.

ZARZĄD GŁÓWNY KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO ogłosił program Kursu Wiedzy o sprawach morskich i o morzu polskiem. Kurs ten odbędzie się między 12 a 31 lipca w Gdyni. Wszelkich informacji udziela Zarząd Główny K. P. W. Warszawa. ul. Pierackiego 17, m. 3.

W KOŚCIERZYNIE — jak donosi „Słowo Pomorskie“ — budowniczym miejskim jest niejaki Hirsz. który wykazuje brak zasadniczych wiadomości fachowych, a mimo to cieszy się zaufaniem magistratu. Na ulicy Senatorskiej tak „pomysłowo“ przeprowadził naprawę bruków, że domy groziły zawaleniem. Mimo nieprzychylnej dla niego opinji komisji budowlanej burmistrz Kamiński nie usunął go z zajmowanego stanowiska.

UROCZYSTOŚCI CYRYLO - METODYJSKIE W VELEHRADZIE. Główna część uroczystości związanych z 1050-leciem śmierci św. Metodego rozpoczyna się w Velehradzie w dniu 17 maja b. r., dosięgając szczytu w dniu 5 lipca. poświęconym pamięci św. Cyryla i Metodego. Na dzień 17 maja do Velehradu przybędzie nuncjusz apostolski z Pragi ks. arcybiskup Ritter.

KRÓL BORYS III. Z okazji imienin podpisał akt ułaskawienia 50osób skazanych przez sądy cywilne i wojskowe. Wśród ułaskawionych jest b. min. spraw wewn. płk. Kolew i gen. Kalenderow.

Sport

MECZE LIGOWE. Jutro t. j. w niedzielę odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo Ligi: W Wielkich Hajdukach: Ruch — ŁKS, w Warszawie: Warszawianka — Śląsk. we Lwowie: Pogoń — Dąb. w Poznaniu: Warta—Legja i w **Krakowie: Garbarnia—Wisła** (na boisku Garbarni, o godz. 17.30).

ROZGRYWKI W GRACH SPORTOWYCH O MISTRZOSTWO KLASY A. W KRAKOWIE. Sobota: szczypiórniak — Wawel—Makkabi — boisko Wawelu, Olsza—Garbarnia — boisko Olszy: **niedziela** — hazena — I runda Cracovia—Wieliczanka; **koszykówka** — mistrz. kl. B: AZS—Wieliczanka. Z. S.—Modrzejówka II, Garbarnia II—Wawel II, YMCA II—Makkabi II. — Mecze powyższe odbywają się na boiskach klubów wymienionych na pierwszem miejscu.

EGZAMINY PRZODOWNIKÓW KOPZP. Wszyscy przodownicy KOPZP, którzy w ubiegłym roku odbyli kurs dla przodowników. winni w bieżącym roku powtórzyć egzamin celem wykazania doświadczenia z odbytej praktyki. Dyplomy z odbycia Kursu przodowników otrzymają tylko członkowie klubów, zrzeszonych w P. Z. P.

WIOSENNY KURS BOKSU. W połowie maja br. rozpoczyna się 2-gi **bezpłatny** kurs bokserski dla początkujących. — organizowany przez sekcję bokserską WKS Wawel — na terenie Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26. Kurs potrwa około 2 miesięcy. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat sekcji bokserskiej WKS. Wawel, Kraków. Piłsudskiego 1.

Ks. P. Skarga twórcą zorganizowanego miłosierdzia

Słusznie chlubi się Kraków dziełami miłosierdzia, które pierwszy przed czterystu laty zorganizował Ks. Piotr Skarga — i słusznem jest, byśmy w wielką rocznicę naszego płomiennego nauczyciela przypomnieli je naszemu społeczeństwu i miastu. Wielki kapłan, patrjota, pracownik społeczny i światły duch przyszłości, — Skarga zrozumiał, **że miłosierdzie musi być zorganizowane, że dając przygodnie pierwszemu lepszemu żebrakowi grosz na odczepne nie spełniamy obowiązku miłosierdzia,** przeciwnie tolerujemy lenistwo, wyzysk, — krzywdzący często nędzę prawdziwą, która wstydzi się żebrać. Zasadę Chrystusową **„niech nie wie lewica, co daje prawica“**, zasadę bezinteresownego miłosierdzia, zamieniliśmy gwoli wygodzie i bezmyślności w zasadę: **„niech nie wie lewica, komu daje prawica“.** Ks. Piotr Skarga zrozumiał to niebezpieczne wypaczenie miłosierdzia i **pierwszy odważnie zabrał się do zorganizowania miłosierdzia. We Lwowie zawiązał opiekę nad więźniami, — w Krakowie założył Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego,** które dają jałmużnę tylko po wszechstronnem zbadaniu, czy istotnie proszący zasługuje — i po dokładnem zaprowadzeniu rejestru ubogich. Tak przez 400 lat pracuje Arcybractwo Miłosierdzia, niosąc ulgę rzeczywiście potrzebującym. — tak po 400 latach rozkwitają dzieła miłosierdzia w Stowarzyszeniach Pań Miłosierdzia, w Konferencjach św. Wincentego a Paulo. w Krakowskich Komitetach parafjalnych dla ubogich. w żłóbkach. sierocińcach i przytułkach. Wszystkie te instytucje dobroczynne zjednoczone w Związku Caritas są mądrem **zorganizowanem miłosierdziem w myśl wskazań Ks. Piotra Skargi.** Niech po 400 latach nie będzie ani jednego katolika w Krakowie, nie zaopatrzonego w biały znak Caritasu.

Gdzie stanie pomnik prez. Dietla?

Znany rzeźbiarz prof. Dunikowski ukończył w dniach ostatnich prace nad modelem pomnika dr. J. Dietla, jednego z najbardziej zasłużonych prezydentów m. Krakowa. Ponieważ model pomnika jest już wykończony władze miejskie zastanawiają się, gdzie pomnik ten ustawić. W tym celu **prez. dr. Kaplicki** zaprosił w piątek rano do pracowni prof. Dunikowskiego szereg osób ze świata naukowego, kulturalnego i artystycznego miasta celem oglądnięcia gotowego modelu, oraz zastanowienia się, gdzie należy pomnik ustawić. Na zaproszenie **prez. Kaplickiego** przybyli **wiceprez. dr. Radzyński, rektor prof. Kostanecki, rektor prof. Szyszko - Bohusz, dyr. Kopera, prof. dr. Latkowski, prof. dr. Olbrycht, prof. dr. Pagaczewski i inni.** Przybyli oglądnęli wykończony model pomnika, poczem w czasie dyskusji **wysunęli dwa projekty. Jeden z nich opowiada się za ustawieniem pomnika prez. Dietla na plantach, naprzeciw pałacu Arcybiskupiego, drugi zaś proponuje ustawienie pomnika na zewnętrznym dziedzińcu gmachu zakładu Chemji Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy ul. Olszewskiego.** Pomnik prez. Dietla byłby widoczny po uwzględnieniu tego drugiego projektu również z plant.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w dniach najbliższych.

—ooo—

Sprawa sp. „Caro“ w Sądzie Najwyższym

Naskutek odwołania wniesionego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, w sprawie zawiadowców spółki „Caro“ Saula Landaua i dr. Porębskiego. którzy skazani zostali za niezgodne z prawdą zestawianie bilansów spółki, odbędzie się w poniedziałek w Warszawie rozprawa kasacyjna na którą wybierają się obaj oskarżeni wraz z obrońcami dr. Fruehlingiem i dr. Aderem. Nie jest wykluczone, że oskarżeni i ich obrońcy przytoczą w obronie swej sprawy przed najwyższą instancją szereg sensacyjnych argumentów, których nie wyzyskali na rozprawach poprzednich.

—o-o-o—

Na jeden strajk zlikwidowany dwa nowe.

Sytuacja strajkowa na terenie Krakowa i okolicy kształtuje się w dalszym ciągu niepomyślnie. Dzięki usilnym zabiegom inspektorów **Czarneckiego i Królikiewicza w piątek zdołano doprowadzić do likwidacji kilku strajków.** Zlikwidowano między innemi strajk w fabryce „Bosko,“. **Równocześnie jednak 150 robotników odlewni Klimka, przy ul. Mogilskiej, rozpoczęło strajk okupacyjny, a fabryka pudełek blaszanych Bogdanowicza, zatrudniająca 100 robotników, ogłosiła lokaut.** Na podworcu jednej z fabryk objętych strajkiem okupacyjnym robotnicy ustawili szubienicę i powiesili na niej kukłę. ubraną w cylinder, z napisem: „precz z wyzyskiem“.

—*—

Czakówna skazana na pięć lat domu poprawy.

W piątek toczył się przed trybunałem Sądu Okr. w Krakowie, w skład którego wchodzili sędziowie **Stuhr, Kurzer i Paleczny, proces przeciw 17-letniej Marji Czakównej, dziewczynie wykolejonej we wczesnej młodości. która 29 sierpnia ub. r. udusiła swą koleżankę 13 letnią Julię Gierasównę, w krzakach w pobliżu kopca Kościuszki. Czakówna udusiła Gierasównę przez zaciśnięcie jej szyi cienką tasiemką. Czynu swego dokonała** Czakówna, ponieważ obawiała się. że Gierasówna zdradzi jakąś jej tajemnicę. którą znała. Na wstępie rozprawy **prokurator dr. Szewczyk postawił wniosek o przeprowadzenie całej rozprawy, nie wyłączając odczytania aktu oskarżenia, przy drzwiach zamkniętych. Trybunał, po przemówieniu obrońcy dr. Aschenbrennera, wniosek ten uwzględnił.** W czasie rozprawy zeznawało 4 świadków. a wśród nich matka oskarżonej i matka zamordowanej. Zwracało uwagę. że Czakowa i Gierasowa przed rozprawą prowadziły na korytarzu przyjazną rozmowę. Trybunał. po przesłuchaniu świadków. wysłuchaniu opinji biegłych **prof. Olbrychta i dr. Ciećkiewicza,** oraz przemówieniach prokuratora i obrońcy, wydał wyrok **skazujący małoletnią Czakównę na pobyt w domu poprawy do ukończenia 21 roku życia, to znaczy przez lat 5.**

NEKROLOGJA.

POGRZEB ŚP. PROF. LUDOMIŁA KORCZYŃSKIEGO.

W piątek popołudniu przy licznym udziale reprezentantów świata naukowego, młodzieży lekarskiej i publiczności, odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb śp. prof. dr. L. Korczyńskiego, znanego balneologa polskiego. — Kondukt pogrzebowy prowadził **ks. prof. dr. Archutowski,** dziekan Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Rektora U. J. reprezentował prof. Krzyżanowski. Nad otwartą mogiłą wygłoszono szereg przemówień. — Spowodu śmierci śp. prof. dr. Ludomiła Korczyńskiego. prezesa Polskiego Towarzystwa Balneologicznego. tak zasłużonego dla uzdrowisk województwa krakowskiego przesłał p. wojew. Gnoiński kondolencje Towarzystwu Balneologicznemu.

—oOo—

PODZIĘKOWANIE KOMITETU BUDOWY KOŚCIOŁA W WYSOKIEJ.

Otrzymaliśmy następujące pismo: — Komitet Budowy Kościoła **w Wysokiej** przy **Kalwarji Zebrzydowskiej** przesyła wszystkim Przewielebnym Księżom i zacnym Polakom Katolikom oraz Zakonom męskim i żeńskim i Sodalicjom najserdeczniejsze podziękowanie za ofiary w szatach liturgicznych oraz w gotówce. Komitet pamięta i przyrzeka pamiętać o nich w modlitwie całej parafji, dotkniętej wielkiem nieszczęściem spalenia się kościoła i bardzo uprzejmie prosi o dalszą pamięć przy budowie rozpoczętego już kościoła. Za Komitet: Ks. Józef Podhokły, Braś Tadeusz, Hujawa Michał.

Kronika krakowska.

M A J.

16. Sobota. Bł. Andrzeja Boboli.
Wschód słońca 3.40, zachód 19.25.
Długość dnia 15 godzin i 45 min.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE KRAKOWSKIEM. Dr. Kurzer, który od dwóch lat pełni funkcje sędziego w Sądzie Okręgowym karnym przechodzi spowrotem do Sądu cywilnego, w którym pracował poprzednio.

KONKURS ELIMINACYJNY MODELI LATAJĄCYCH urządza Zarząd Obwodu Miejskiego L. O. P. P. w niedzielę 17 bm. (w razie niepogody 21 bm.). Odbędzie się on na lotnisku w Rakowicach o godz. 8 rano. Zwycięzcy otrzymają nagrody. Karty zgłoszeń można otrzymać w biurze Obwodu Miejskiego LOPP. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 26, II p. od godz. 17—19-ej.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezb. litr 18 do 20 gr; kwaśne 15 do 20 gr; śmietana 1—1.20; śmietanka 50—60 gr; ser zwycz. 60—70 gr; masło deserowe kg. 2.60—3 zł; zwycz. 2.50—2.60; jaja sztuka 6—7 gr; buraki ćwik. kg. 7—8 gr; cebula 55—60 gr; marchew 7 do 8 gr; pietruszka 10 do 12 gr; seler 10—12 gr; ziemniaki stare 7—8 gr; nowe kg. 2 zł; jabłka kraj. 70 gr. do 1.20; gęś stara żywa 3—5 zł; młoda 3.50—4.50; indyk i indyczka 5—10 zł; kura 2.50 do 4 zł; kurczęta para 2.20—4.50; karp żywy mały 2.60; duży 2.80; brzana i leszcz 2.50—3 zł; szczupak 3 zł; wiślane drobne i średnie 90 gr. do 1.20.

—:oo:—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO DLA CHORYCH. Sodalicja Marjańska Akademików U. J. urządza Nabożeństwo dla Chorych zamieszkałych w Krakowie dnia 12 czerwca w kościele św. Florjana przy placu Matejki. Zgłoszenia Chorych przyjmuje już teraz Sodalicja Marjańska Akademików U. J., ul. Kanonicza 14, I p. telefon 146-43.

—o*o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

AKADEMJA KU CZCI ORKANA. Akademicki Związek Podhalan w Krakowie urządza w niedzielę 17 bm. o godz. 12. w auli Uniw. Jagiell. uroczystą Akademję ku czci Władysława Orkana. W programie odczyt prof. U. J. dr. St. Pigonia. recytacje. przemówienia i występ Chóru Akademickiego.

ZEBRANIE KOŁA T. N. S. W. celem wybrania delegatów na doroczne Walne Zgromadzenie w Warszawie odbędzie się w sobotę 16 bm. o godz. 19-ej. ul. Gołębia 6.

RADJO O POLSKIM CZERWONYM KRZYŻU. W sobotę 16 bm. o godz. 18.30 w ramach „Chwilki społecznej“ wygłosi kilka słów o „Idei i zadaniach Polskiego Czerwonego Krzyża“ p. mgr. Włodz. Gundelach, sekretarz Zarządu Oddziału Krak. P. C. K.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Kandida“.
Niedziela popoł.: „Matura“; wiecz.: „Rozkoszna dziewczyna“.
Poniedziałek: „Cyrulik sewilski“.

—ooOoo—

ŚWIT: „Jedna z tysiąca“.
WANDA: „Miłosne niespodzianki“.
APOLLO: „Dzisiejsze czasy“.
SZTUKA: „Annapolis“.
PROMIEŃ: „Wiktor i Wiktorja“.
UCIECHA: „Panienka z poste-restante“.
STELLA: „Jaśnie Pan Szofer“.
ADRIA: „Piekło Chin“.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: „Marzące usta“. Na scenie rewja: „Maj nas pogodzi“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 14—17 bm.: „Dwie Joasie“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Władczyni Libanu“.

—+—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w sobotę po cenach zniżonych, świetna sztuka G. B. Shaw'a „Kandida“ w opracowaniu scenicznem reż. W. Bięgańskiego. W roli tytułowej wystąpi p. Jaroszewska, w innych rolach pp.: W. Nowakowski, Kaliszewski, Biegański, Kostecka, Kondrat. — Jutro w niedzielę popołudniu „Matura“ Wł. Fodora w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. — Jutro wieczorem pełna humoru komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna“ w premjerowej obsadzie. — Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby z sztuki J. Brandley'a p. „Głowa w pętli“, która będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

JÓZEF BRANECKY. 40

Frater Johannes

powieść historyczna.

Umarła. Wieczne odpoczywanie daj jej Panie! — przemówił drgającym głosem pastor i zasłonił jej oczy, które przez 46 lat świeciły dobrocią, współczuciem dla biednych i sierot. Zesztywniały ręce, które hojnie rozdawały jałmużnę, znieruchomiały nogi, które co niedzielę spieszyły na służbę Bożą. Oniemiały usta, które chwaliły Boga i wyrównały niejedno nieporozumienie, gniew i nienawiść życzliwością. Przestało bić serce, które miłowało cnotę, uczciwość, wierność i szczerość.

Głośny płacz Helenki rozlegał się po izbie. Jej żal był wielki i głęboki. Żyli przecie jak w niebie. Nie było między nimi swaru, nienawiści, ani najmniejszego nieporozumienia. A teraz dusza domu, łącząca wszystkich, odeszła. Kto jej zastąpi dobrą matuchnę? Nikt, nigdy!

Pan Bohusz był też złamany. Siedział przy łożu i tylko patrzył, patrzył na zimniejące ciało towarzyszki swego żywota.

Pastor zamknąwszy oczy zmarłej i porozumiawszy się z panem Bohuszem, wyszedł pomyśleć o pogrzebie, odpowiednim obywatelskiego stanu. Wyznaczono pogrzeb na sobotę na godzinę 11. Polecili grabarzowi wykopać grób szeroki, iżby go można na kryptę przerobić.

Na twarzy nieboszczki został ostatni uśmiech, którym witała swą ukochaną, nieszczęśliwą córkę: Agnieszka... moja...

NA WYWIADACH.

Kiedy do Nowych Zamków wrócili janczarowie, ci 120, którzy uszli z życiem — nie bardzo się poprawdzie spieszyli spowodu hańby i strachu przed basza Husseinem — wysłali dwu podoficerów, by oni donieśli wezyrowi o porażce, której doznali przez zdradę czorbadżego Kuczuka. Ci zaś bojąc się jego gniewu, najpierw mu tylko tyle zwiastowali, że nie zdobyli Trenczyna.

— To niemożliwe — krzyknął basza Hussein — żeby czorbadżego Kuczuka mógł ktoś pokonać. Onby nie Trenczyn, ale nawet piekło zdobył, gdybym go tam posłał. — Więcej na nich ani nie spojrzał, lecz wyszedł na dziedziniec, gdzie byli ci reszta.

— Gdzie jest dowódca czorbadży Kuczuk? — to jego pierwsze pytanie, bo przypuszczał, że się wstydzi porażki i dlatego tylko tamtych dwu wysłał przodem ze złą wiadomością.

Nikt nie odpowiadał. Stali jak posągi. Kiedy basza powtórzył pytanie surowszym głosem, odezwał się najśmielszy wojak:

— Mustawa Kuczuk nie jest naszym czorbadżym. Zdradził. Zdradził nas wszystkich, jednego z naszych zamordował i uciekł do Trenczyna!

Przyskoczył ku niemu basza Hussein, trzasnął nim, aż mu się głowa zakołysała i krzyknął w wielkim gniewie:

— Człowiecze! Co pleciesz? Plamisz jego imię! On spewnością poległ!... Biada mi!... Co ja bez niego pocznę?... Któż mi teraz dobrą da radę, kto będzie moim najwierniejszym przyjacielem?... Gdziesz znajdę tak dzielnego i odważnego wojownika? — Łamał sobie ręce i targał włosy.

Teraz się kilku ośmieliło i jednym głosem oświadczyli:

— Czorbadży Kuczuk nas zdradził. Jednego z naszych zabił i przeszedł do Trenczan.

Po tem gromadnem oświadczeniu, o którego prawdziwości nie mógł już wątpić, zaczął się sierdzić. Biegał, wrzeszczał, wykrzykiwał niezrozumiałe słowa, chwytał się za głowę, targał sobie brodę. Gdy nieco ochłonął, zaczął się zastanawiać, ale nie zdołał nic postanowić w tak wzburzonym stanie. Naraz puścił się w kierunku domu, w którym mieszkały Agnieszka i Katinka, aby na nich zemstę wywrzeć, ale wpół drogi się wstrzymał. Twarz jego była zmieniona, że niemiło było patrzeć na niego. Jego przyjaźń do czorbadżego Kuczuka zmieniła się w pożądanie okrutnej zemsty.

— Chcę widzieć krew jego! — krzyknął. Wszyscy wiedzieli czyją. Następnie zatrzymał się przed zmęczonymi, zakurzonymi janczarami i ogłosił:

— Wojacy, za ten wielki grzech, za zdradę, przywołuję nań pomstę Allaha. Tę winę zmyć może tylko jego zdradna krew. Kto mi przyniesie jego głowę, otrzyma pięknego konia i zajmie jego miejsce. Ale kto mi go dostawi żywego, przydam mu najcenniejszy swój skarb, Krasayę, nad którą nawet odaliski w raju nie są piękniejsze. Kto się odważy?

Nastały szepty, naradzanie się, poruszenie między wojakami. Wreszcie wystąpił podoficer Deli Dżafer.

— Zgłaszam się. A jeśli nawet nie przyniosę jego głowy, przynajmniej dopomogę do przygotowania jak najrychlejszego powodzenia. Pójdę na zwiady. Dowiem się, jakie jego zajęcie, czy wychodzi z miasta i kiedy. Wewnątrz murów nic mu nie zrobimy. Przebiorę się w chłopskie ubranie lepszego gazdy, aby bez zwrócenia uwagi dostać się do Trenczyna. Umiem po niemiecku, wdam się w rozmowę z ludźmi, kogoś może pieniądzmi pozyskam, że mi opowiedzą, co o nim wiedzą. Niemiecka mowa nie jest tam nieznana. Gdy się przebiorę już tu, potrzebne mi zaświadczenie, aby mię nasi wojacy nie aresztowali, potrzebuję jednego towarzysza, abym miał przy kim zostawić w ukryciu konia, gdy ja pójdę pieszo.

Plan się spodobał baszy. Znał Deli Dżafera jako chytrego człowieka, któryby nawet djabła oszukał. Umiał taką twarz przybrać, że uważałbyś go za najuczciwszego człowieka. Ale kiedy ci się uniżenie kłaniał, wtedy nad tem przemyśliwał, coby ci mógł ukraść. Kieszeń, złota czy srebrna ozdoba nie były przy nim bezpieczne.

Basza zgodził się, przyrzekł mu list bezpieczeństwa i jemu zostawił do wyboru, kogo chce mieć towarzyszem wyprawy.

Potem wszystkich rozpuścił, ani się już nie wypytywał, ilu poległo, chęć zemsty całkiem zawładnęła jego myślami. Krajałby go kawałkami, kluł, rozpalonem żelazem przypalał!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowy atak na światowy rekord.



Francuz Jean Dupuy, zamierza na łodzi motorowej pobić rekord światowy szybkości w tej dziedzinie sportu.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska Nr. 9.
Sygnatura: VII. Km. 788/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 czerwca 1936 r. o godzinie 10-tej w Krakowie ul. Śląska Nr. 6. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, maszyny do szycia, fortepianu, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.146.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 1271/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1936 r. o godzinie 11-tej w Krakowie ul. Kazimierza Wielkiego Nr. 15. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygnatura: V. Km. 2129/35.
Dr. Ignacy Breiter c/a
Fma L. Baranowski Sp. z o. o.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 czerwca 1936 r. o godz. 10 w Krakowie ul. Twardowskiego Nr. 16 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy L. Baranowski Sp. z o. o. 1 Krajowa fabryka lakierów i prep. chem., składających się z 10 beczek farby żółtej olejnej, oszacowanych na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.